Nr. 161. Środa 26 Czerwca 1878. Rok 68

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.
Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.
Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 cent kilkorazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.
Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adama, Carrefour de la Croix Rouge 2.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na Gazetę Lwowską wynosi za II półrocze: w miejscu 6 zł., pocztą 8 zł.; za III kwartał w miejscu 3 zł., pocztą 4 zł.; za lipiec i każdy następny miesiąc: w miejscu 1 zł., pocztą 1 zł. 35 ct.

Na Gazetę z Przewodnikiem za III kwartał w miejscu 3 zł. 75 ct., pocztą 4 zł. 75 ct.; za lipiec i każdy następny miesiąc w miejscu 1 zł. 30 ct., pocztą 1 zł. 65 ct.

Prenumeratorowie półroczni otrzymują „Przewodnik naukowy i literacki" bezpłatnie.

W celu ustalenia nakładu upraszamy o rychłe uiszczenie prenumeraty, gdyż inaczej nie moglibyśmy dostarczyć spóźnionym prenumeratorom wyczerpanych numerów Gazety lub zeszytów Przewodnika.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Jego Excelencya pan Namiestnik przeniósł konceptowych praktykantów Namiestnictwa Stanisława Dunina Rzuchowskiego z Husiatyna do Ropczyc, Henryka Macharskiego z Ropczyc do Mielca, a Włodzimierza Boguckiego z Mielca do Husiatyna.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, dnia 26 czerwca.

W chwili, kiedy pełnomocnicy europejscy, zgromadzeni na kongresie berlińskim, zajęci są uregulowaniem kwestyi bułgarskiej i obmyśleniem autonomicznej organizacyi prowincyj tureckich, znajomość stosunków stworzonych obecnie w Bułgaryi i stanu przejściowego, w jakim się znajdują obecnie te kraje, powołane w przyszłości do nowego, wcale odmiennego bytu, dać może niejedną informacyjną wskazówkę. Jeden z naszych korespondentów, który od długiego szeregu lat przebywa na Wschodzie, i obeznany jest dokładnie z stosunkami państwa ottomańskiego i poddanych jego rządom narodowości, przesyła nam kilka ciekawych uwag i szczegółów w tej ważnej sprawie, które podajemy poniżej:

Równocześnie z zebraniem się kongresu pojawiło się w tutejszych tureckich najprzód dziennikach doniesienie o projekcie nowych praw organicznych, wypracowanym na rozkaz sułtana w Porcie, obejmującym reformy administracyjne, sądownicze, finansowe i militarne. Sułtan zamianuje cztery komisye z krajowych i zagranicznych notablów, które w przeciągu roku mają projekta te przemienić w prawa obowiązujące i do miejscowych potrzeb praktycznie zastosowane.

Najważniejszą z tych projektowanych reform byłaby niezawodnie ta, która stanowi, że gubernatorowie prowincyj, ich pomocnicy, równie jak naczelnicy municypalności należeć muszą do tej narodowości, która w każdej prowincyi stanowi większość populacyi. Radom municypalnym pozostawionem będzie stanowienie budżetu i nominacya poborców podatku. Policya lokalna rekrutować się będzie z mieszkańców każdego obwodu. Wolność nauczania natychmiast ma być ogłoszoną. Sądy będą zreorganizowane, a urzędnicy sądowi nienaruszalni. Świadectwu nie-muzułmanów ten sam przyznany walor, co muzułmanów. Każdy wilajet będzie posiadał sąd pokoju pierwszej instancyi; w Konstantynopolu zaś ustanowionym będzie sąd apelacyjny i sąd kasacyjny. Ustanowioną ma być nowa stopa tak bezpośrednich, jak i pośrednich podatków, na dług państwa uregulowany. Wszyscy poddani ottomańscy pociągnięci będą do służby wojskowej. Ustanowioną zresztą będzie w Konstantynopolu wielka rada dla roztrząsania spraw pomiędzy gubernatorami a radami municypalnemi, jak również wszystkich w ogóle skarg przeciw administracyi prowincyonalnej.

Taki jest w głównych zarysach ów projekt praw organicznych. Przyznać trzeba, że nic prawie nie pozostawia do życzenia, i że odpowiadałby wszystkim prawie warunkom prawdziwego samorządu, *self-guvernement*, gdyby wszedł w wykonanie, a nie pozostał papierowym tylko projektem.

Ale są tu skeptycy, którzy sobie przypominają rok 1856 i owo *Hati-Humajum* sułtana Abdul Medżida, ogłoszone i publikowane uroczyście w przededniu kongresu paryskiego. Zawierało ono takie same obietnice, i zapowiadało podobnie zbawienne reformy, z których jednak żadna nie weszła w wykonanie. Im więcej zatem ci dzisiejsi skeptycy entuzyazmowali się swego czasu owem *Hati-Humajumem*, a następnie im większego doznali zawodu, tem podejrzliwiej spoglądając na ten dzisiejszy projekt praw organicznych, pojawiający się tak samo wobec kongresu, nie tają się z obawą, żeby to znowu nie była czysta *captatio benevolentiae* Europy z jednej strony, a z drugiej figiel złośliwy, wypłatany Rossyi, dla której prawo organiczne tego rodzaju nie byłoby na kongresie łatwe do zwalczania ze względu zwłaszcza na zasadę narodowości, na której głównie się opiera.

Ale i ten antagonista, zdaje się, że manewr ten zrozumiał, i stara się dziś o podsadzenie kontra-miny przez sztuczną zmianę liczebnego stosunku narodowości w tych mianowicie okolicach nowej swej Bułgaryi, w których populacya bułgarska znajduje się rzeczywiście w mniejszości.

Niektóre tutejsze dzienniki, jak n. p. *Levant Herald*, ogłaszają z prowincyi listy, które mają okazać, jak instalowane już w takich okolicach władze rossyjskie, pobłażając prześladowaniu, a nawet tępieniu wszystkiego co nie-bułgarskie, zmuszają z jednej strony ten nie-bułgarski żywioł do emigrowania, do opuszczania ognisk domowych, a z drugiej sprowadzają ze stron wyłącznie przez Bułgarów zaludnionych całe familie bułgarskie, osadzają je po domach i gospodarstwach, przez Muzułmanów i Greków z powodu prześladowań opuszczonych, oddają im je na własność, a nowych przybyszów zapisują na liście autochtonów. W miarę więc, tak piszą te listy, o ile w tych okolicach zmniejsza się z dniem każdym liczba populacyi nie-bułgarskiej, o tyle wzrasta i mnoży się bułgarska. Jeżeli Rossya w ten sposób dłuższy jeszcze czas gospodarować będzie mogła, zgodzi się w końcu na oznaczenie granic nowej Bułgaryi wedle zasady narodowości, bo większość populacyi bułgarskiej przeważać będzie nawet tam, gdzie do niedawna była stosunkowo nader mała.

Wymieniéby można inne jeszcze środki i sposoby, używane dziś przez Rossyę dla zmienienia tego stosunku na korzyść Bułgarów w miejscowościach z przeważającą ludnością nie-bułgarską. Nie zaciągają np. wcale do popisowych list tych Greków, którzy choć nie rodzeni w miejscu, z innych stron się sprowadzili, ale zamieszkują tu oddawna, niektórzy nawet jako właściciele nieruchomości. Tych uważają za innokrajowców i obcych przybyszów, ale kiedy chodzi o zaciąg do wojska, biorą wszystkich młodych, zdatnych do służby ludzi w szeregi bułgarskie. Nadmienić tu zaś winienem, że zabrali oni się teraz do takiej konskrypcyi i poboru nader gorliwie i przeprowadzają go energicznie i z wielkim pośpiechem.

Młodzież bułgarska ochoczo, i nawet z entuzyazmem spieszy pod narodowe chorągwie. Naoczny świadek, który co tylko przybył tu z Filipopola, opowiadał mi, że po ukończeniu listy popisowej w całym obwodzie, powołani zostali nowi rekruci do tego miasta na dzień 17 b. m. Ci, co przybywali z większych wsi, zebrani byli w większe oddziały, z narodową muzyką, *gajdami*, kobzami, na czele.

---

4)

Z PAMIĘTNIKÓW PLOTKARZA

Przez
Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

(Ciąg dalszy.)

Gospodyni, już ubrana do wyjścia na ulicę, w czarnym kapeluszu odwiecznego fasonu i w futerku z tumakowym, dobrze wytartym i pokudlonym kołnierzem, nawet w trzewikach, wstąpiła do nas z powitaniem, a układną miną i słodyczą w mowie, od razu zjednała sobie ciotkę. Dając rady, jak co gdzie ustawić, gdzie taniej co kupić, jak się ze służbą obchodzić itp. drobnostkowe informacye, umiała trafić do przekonania cioci, która ma również nieprzezwyciężoną skłonność do oszczędności.

— Wcale przyzwoita osoba — mówi po wyjściu gospodyni — znać zaraz, że to coś lepszego; gust niezwyczajny, po francuzku ślicznie mówi, a uważałeś ta intonacya głosu, pełna dystynkcyi, ta delikatność w obejściu, oznaczają osobę wyższej sfery... Bardzo jestem rada, że tak się zdarzyło.... zawsze przyjemnie mieć w domu podobne towarzystwo....

Nie przeczyłem temu, lecz jakoś inaczej o tem myślałem, rad jednak, że nietylko mnie jednego potrafiła ta jejmość na razie obałamucić. Zauważyłem i to, że pani Drachowska nie pokazała się ciotce w takim kostiumie eskimosów, w jakim mię przyjmowała, lecz ile razy przyszła to zawsze ubrana do wyjścia, albo też niby powracając z miasta, w kapeluszu i futerku — co, jak się okazało później, było jej jedynem ludzkiem ubraniem.

Obie kobiety, mogę powiedzieć przez cały dzień następny rozkoszowały się sobą. Moja ciotka jako kasztelanka z rodu miała trochę pretensyi do dobrego tonu; wychowana w Warszawie przed trzydziestym rokiem, przechowała w obejściu swoje „ ten delikatny odcień ugrzecznienia, jakiem się ówczesne towarzystwa stolicy odznaczały i nadzwyczaj przestrzegała tych form światowej etykiety. Dziś jeszcze starsze kobiety z tej epoki bardzo łatwo odróżnić się dadzą w towarzystwie; rozmowa ich ma pewien wdzięk słodyczy, jest elegancka a nie wymuszona; wyrażenia się ich doborowe a nie protensyonalne, i w całem obejściu pewien takt, może nieco monotonny jednak ujmujący i nakazujący uszanowanie....

Ciocia nie puszczała się ani myślą ani czynem na żadne ekscentryczności; — pozornie nie unosiła się nigdy, nie znała nudów, lecz prawie jak dobrze nakręcony zegarek, wyrobiwszy sobie swój porządek dzienny, wykonywała go skrupulatnie, bez pospiechu. Boję się, abym jej pamięci nie obraził, porownywując ją do kury dziobiącej cierpliwie i skrupulatnie ziarnko po ziarnku rzuconej na karmę pszenicy.

Wierzyła wszystkim i wszystkich uważała za ludzi dobrych i uczciwych, nie przypuszczając, aby można się dla jakiejbądź korzyści maskować. Pani Drachowska, kobieta z tej samej epoki, kubek w kubek wyznawała też same opinie i dlatego, jak powiedziałem, roskoszowały się sobą przez całe dwa dni pierwsze, przesadzając we wzajemnych grzecznościach.

Tymczasem ja zaraz na drugi dzień zacząłem pełnić obowiązki odźwiernego u mojej gospodyni. Od godziny siódmej z rana pani Drachowska odbierała wizyty różnych wierzycieli, upominających się o zapłatę. Podług zwyczaju, nie otwierała nikomu, a że pierwsza sionka, przeznaczona na przedpokój do naszego apartamenciku, na klucz ciągle była zamknięta, więc co kto zacznie dzwonić, ja idę otwierać, nie mogąc znieść tego uporczywego bimbania w dzwonek niezwykłej donośności.

Pierwszym bywał chłopak od szewca, bosy, zabrudzony, rozczochrany, bez czapki, z rękami schowanemi przed zimnem za fartuch na piersiach. Wpuszczony do sieni, zwracał się ku drzwiom na prawo, i z cierpliwością godną lepszej osoby niż terminator szewski, zaczął szamotać klamkę; szamotanie to z właściwym sobie metalicznym skrzypem ciągnęło się najmniej kwadrans, nim dał się słyszeć głos z za drzwi.

— Odstąp! niech cię zobaczę. Czegoś się tak przyczepił do drzwi, czego mi zabrudzasz malowanie!

Chłopak odstępuje przestraszony, a pani zobaczywszy go przez okienko, które było w górnej części drzwi, zaczyna słodziutkim głosem:

— Moje dziecko, jeszcze ci nie mogę zapłacić.... nie mam dziś pieniędzy....

— Majster powiedzieli, że duchem potrzebują, bo nie mają za co skóry kupić....

— Trudno, niech jeszcze poczeka, pójdę jutro do banku i jak odbiorę to zapłacę....

— Nie kazali mi odchodzić — mówi chłopak, przestępując z nogi na nogę....

— Nic nie wyczekasz moje dziecko, Fajfer mi nie płaci ani kapitału ani procentu.... Jak mi odda to i ja oddam.

Okienko się zasunęło, chłopiec stał i stał, próbował nawet jeszcze raz choć delikatnie poruszyć klamką, ale za drzwiami cisza grobowa, więc podrapawszy się w głowę poszedł....

Zamknąłem drzwi za nim i siadam do śniadania. Za chwilę, słyszę znów bam, bam... Idę otworzyć — ten sam chłopak, ale już z płaczem i ze sterczącą czupryną na wierzchu głowy.

— Czegoż ty jeszcze chcesz?

— A czego? — mówi szlochając — majster mię wybił i majstrowa także, dlaczegom nie przyniósł pieniędzy.... Powiedzieli, nie ustępuj, dopóki ci nie zapłaci....

Zaczęło się znowu toż samo targanie klamką, a jakkolwiek trwało znacznie dłużej niż pierwszym razem jednak bez skutku. Chłopak nie tracąc energii, wciąż klekotał i klekotał, akompaniując sobie głośnem szlochaniem.

— Mój chłopcze — mówię — idź, przeziębisz się!

— A jakże ja pójdę — odpowiada urywanemi sylabami wśród czkawki — kiedy mię majster jeszcze lepiej wybije.

— Ileż ci się należy?

— Sześćdziesiąt siedem centów za podzelunek trzewików i dziesięć centów za *obcasz* i trzy centy za przyszczypek...

Żal mi było chłopaka, że tak marzł w sieni, poszedłem więc do pokoju z zamiarem zapłacenia tych ośmdziesięciu centów, lecz kiedym powrócił, już go nie było... Zamykam i staję przy oknie, aż tu sapiąc drepcze widocznie już sam majster w granatowym surducie, z pod którego wygląda skórzany fartuch majsterski, pędzi, trzymając w palcach jednej ręki niuch tabaki, a w drugiej samą łubianą tabakierkę i zaczyna dzwonić ale już jakby na gwałt.

Nie spojrzawszy na mnie, który mu otwieram, zwraca się ku drzwiom pani Drachowskiej, i już nie w klamkę ale w samę

Ciągnienie losów odbyło się w ratuszu, pod przewodnictwem naczelnika obwodu, wobec jego rady i doktora, którzy stanowili kommissyę rewizyjną zdrowia. Oddaliła ona wielu niedorostków od 15 — 16 lat, którzy się na ochotników dobrowolnie stawili. Odłaleni wyrzekali głośno na wyrządzoną im krzywdę. Natomiast 20 uczniów rossyjskiego gimnazyum w Filipopolu wcielonych zostało do szeregów na własne ich żądanie. Po ukończonem ciągnieniu i wpisie zaprowadził gubernator cywilny, kommendant wojskowy, prefekt M. Newodowski, i wielu innych wyższych urzędników, nowo-zaciężnych rekrutów do bułgarskiej cerkwi Panny Maryi. Towarzyszył im wielki tłum zebranego ludu. W cerkwi przyjął ich krótką, do okoliczności zastosowaną przemową metropolita M. Panaret, po której odprawiono mszę. Po odbytem nabożeństwie, i przy wyjściu z kościoła witano i przyjmowano rekrutów hucznemi okrzykami radości; poczem z wojskową na czele muzyką, odgrywającą narodowy marsz bułgarski, odprowadzeni zostali do koszar.

Jednem słowem, między Bułgarami wielki panował entuzyazm; co się oczywiście powiedzieć nie da o Grekach. Posypały się też już do rozmaitych rządów i urzędów liczne protesta przeciw wcielaniu młodych Greków w szeregi bułgarskie. *Syllogos* wystosował nawet do wszystkich mocarstw, na traktacie pokojowym paryzkim podpisanych, ogólną protestacyę przeciw wcieleniu Macedonii i Tracyi do nowo-kreowanej Bułgaryi, dołączając do tej protestacyi bardzo uczoną broszurę, opartą na wywodach historycznych, zasadach etnograficznych, i prawach wyższej intelligencyi i kultury, które razem wzięte na żaden sposób nie mają dozwolić na poddanie dwóch tych prowincyj pod rządy bułgarsko-rossyjskie, któreby raczej już dziś nazwać należało czysto i wyłącznie rossyjskiemi, jeżeli prawda jest, że język rossyjski nietylko wprowadzony został do wszystkich szkół bułgarskich, jako obowiązujący, ale że nowo installowane władze tak wojskowe, jak cywilne, nie przyjmują żadnych podań, skarg, ani skryptów w języku bułgarskim. Pisane one być winny po rossyjsku, a choćby po francuzku, byle nie po bułgarsku.

Dla ułatwienia nauki języka rossyjskiego po szkołach przybyła znów teraz z Rossyi bardzo liczna kohorta nauczycieli czystej krwi rossyjskiej. Poprzednio, i przed powstaniem jeszcze wielu i bardzo wielu młodych Bułgarów kształciło się w Rossyi na *daskalów* i nauczycieli. O nich to mówiono powszechnie, że po powrocie do kraju byli najżarliwszymi agitatorami i propagatorami myśli powstańczej, i tym sposobem przygotowywali grunt i prostowali ścieżki pańskie, na które dziś wkroczyli już czystej krwi rossyjskiej nauczycieli, i występują jawnie, jeżeli prawda, co piszą dzienniki, a co trudno pogodzić z „proklamacyą“ gener. Dondukow-Korsakowa, nowego wielko-rządcy i organizatora Bułgaryi, która to proklamacya zapowiada między innemi że równo-uprawnienie wszystkich narodowości i wyznań ściśle pod jego rządami będzie przestrzegane.

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Kongres i opinia publiczna w Indyach.)

Korespondent *Neue freie Presse* pisze z Bombaju pod dniem 31go maja: „Wiadomość o zebraniu się kongresu i pokojowych widokach nie zrobiła tu dobrego wrażenia Nieufność do Rossyi i do polityki gabinetu londyńskiego jest wielką a nawet w najlepszym razie obiecują tu sobie mało dobrego z ostatnich rezultatów kongresu. Nasz tutejszy główny dziennik daleki od uśmierzania obaw, dolewa tylko oliwy do ognia. Ostatni wstępny artykuł tego dziennika zaczyna od wypowiedzenia następującego zdania: „Lord Beaconsfild został pobity; zdaje się że przedstawienia mniej jasno patrzących kolegów skłoniły go do przyjęcia ostatnich propozycyj rossyjskich i wzięcia udziału w kongresie, który z pewnością nie obali traktatu sanstefańskiego a co najwięcej zmodyfikuje go nieco.“ Podług panujących tu zapatrywań zupełnie bezpodstawnem jest przypuszczenie, jakoby kongres był w stanie stworzyć trwały pokój. Od samego początku sporu miała Anglia dwie tylko drogi utrzymania stanowiska na Wschodzie. Anglia mogła albo otwarcie wypowiedzieć Rossyi wojnę albo też w sposób zdradziecki połączyć się z tem mocarstwem dla podziału Turcyi. *Times* zdają się utrzymywać, że ta ostatnia droga stoi zawsze jeszcze Anglii otworem. gdyż w innym razie nie byłyby poruszyły myśli, aby Anglia objęła protektorat nad azyatyckiemi prowincyami Turcyi. Ale czy kongres udzieliłby swej sankcyi takiemu przywłaszczeniu sobie terytoryum tureckiego?... A Turcya walczyłaby zapewne do upadłego, aby się zemścić za taką zdradę i podburzyłaby przeciw Anglii cały Wschód mahometański? Prawdopodobnie otrzymały *Times* wskazówkę, że hrabia Szuwałów zrobił tak zdradziecką propozycyę, a wielki dziennik angielski ze zwykłą sobie nikczemnością zaczął popierać plan, któryby był najohydniejszą zbrodnią przeciw publicznej moralności. Jeśli ministrowie angielscy mają udział w tak ohydnym planie wzajemnego porozumienia pomiędzy Anglią i Rossyą, to nie należy się dziwić, że boją się odkryć przed światem prawdziwy charakter propozycyj Szuwałowa. Taki podział zdobyczy mógłby tylko odroczyć wojnę na jeden lub dwa lata, gdyż rabusie w końcu zawsze pokłócą się między sobą. Lord Beaconsfield wybrał uczciwszą drogę postanawiając zmusić Rossyę do wojny, ale zaniechał wysłania *ultimatum* do Petersburga, gdy lord Derby podał się do dymissyi. Z bliska będziecie mogli lepiej osądzić, czy te zapatrywania są słuszne, podzielam się niemi z wami, abyście sobie mogli wytłumaczyć, dla czego tutejsza opinia publiczna zawsze jeszcze żywi wątpliwość i obawy. „A rząd indyjski?“ zapytacie. Rząd indyjski utwierdza te obawy, czyniąc dalej z największą energią przygotowania do wielkiej wojny; właśnie teraz zrobił pełen znaczenia krok, to jest, zarządził redukcyę wojsk książąt krajowych. W każdym razie okoliczność ta dowodzi, że nie wszystkim władzom tutejszym można zaufać, i że ruble i agitatorowie rossyjscy także w Indyach odgrywają już pewną rolę. Ci ostatni zdają się być zamiłowani w malowniczych ufortyfikowanych punktach a w ostatnim czasie znowu przyaresztowano w Singapore takiego miłośnika sztuki rysunków. Redukcya armij książąt krajowych jest środkiem ze wszech miar usprawiedliwionym. Niektóre z tych armij są stosunkowo bardzo silne a każda z nich jest ciężarem dla ludności, która musi opłacać koszta utrzymania. Obliczono, że armie książąt krajowych kosztują 120 milionów złotych ściąganych z 50 milionów ludzi a nie przynoszą najmniejszego pożytku. Państwa krajowe nie potrzebują się obawiać żadnego nieprzyjaciela, gdyż rząd angielski podjął się ich obrony, jest odpowiedzialny za bezpieczeństwo całego kraju i ma środki po temu. Anglo-indyjska armia liczy około 150.000 ludzi a utrzymanie jej kosztuje około 150.000 milionów florenów; wystarcza ona zupełnie do obrony brytyjskich Indyj i innych państw krajowych. Armie książąt krajowych liczą razem około 320,000 ludzi z 5,300 działami a zatem przeszło dwa razy tyle, co armia anglo-indyjska. Najwyższy czas uwolnić ludność od tak ogromnego ciężaru. Zamiarem rządu jest pozostawić krajowym książętom tylko tyle wojska, ile potrzeba do ich osobistego bezpieczeństwa i dla utrzymania porządku w pojedynczych państwach.“

(Nowe belgijskie ministerstwo).

Przed kilku dniami doniósł nam telegram o powołaniu do steru nowego ministerstwa w Belgii. Skład jego jest następujący: Prezydent rady ministrów i minister spraw zagranicznych Frère-Orban; minister sprawiedliwości Barà; spraw wewnętrznych Rolin-Jacquemyns; robót publicznych Sainctelette; skarbu Karol Graux; wojny generał Renard; oświaty Van Humbeek.

Frère-Orban liczy obecnie przeszło 60 lat. Pomiędzy politycznemi osobistościami belgijskimi zajmował on zawsze bardzo wybitne stanowisko. W r. 1866 odegrał rolę historyczną w sprawie Luxemburgskiej a w r. 1869 nie pozwolił na zakupno belgijskich wschodnich dróg żelaznych przez francuskie Towarzystwo kolei wschodniej, co wywołało przeciw niemu burzę we Francyi, którą dopiero osobistem wyjaśnieniem, udzielonem Rouherowi, zażegnać zdołał. Karyera polityczna Frère Orbana datuje się od r. 1857, w którym po raz pierwszy wszedł do gabinetu jako minister spraw wewnętrznych. Wkrótce potem objął tekę ministerstwa skarbu i został ministrem prezydentem, na którem to stanowisko utrzymał się aż do klęski stronnictwa liberalnego w r. 1870. Frère Orban należy do stronnictwa umiarkowanie-liberalnego, jest znakomitym mowcą, i człowiekiem bardzo energicznym, a częstokroć szorstkim w obejściu. Należy on do tych mężów stanu, którzy czasami przeceniają sami siebie.

Barà, minister sprawiedliwości, przed r. 1870 był członkiem gabinetu Frère-Orbana. Bardzo zręczny adwokat, otwarta głowa, ale lichy mowca. Jego to pomysłem jest t. z. *Couloir electoral*, to jest taki podział sali wyborczej, że wyborca jest odcięty od całego swego otoczenia, zupełnie izolowany podczas *scrutinium*. Barà został po r. 1870 wybrany prezydentem zjednoczonych stowarzyszeń liberalnych i w tym charakterze brał żywy udział w walce przeciw gabinetowi katolickiemu. Należy on do najumiarkowańszych postępowców i jest deputowanym z Tournay.

Najmłodszym członkiem gabinetu jest Graux. Znakomity adwokat i jurysta, od dwóch lat jest profesorem na wszechnicy brukselskiej. Dotychczas nie odegrał Graux żadnej roli politycznej, należy jednak do stronnictwa postępowego. Po roku 1871 założył w Brukseli dziennik, którego tendencye uchodziły w ówczas za radykalne; bardzo gorliwie przemawiał on wtedy za szerzeniem niemieckiej kultury. Liczy dopiero 40 rok życia, a przy ostatnich wyborach wybrano go senatorem w miejsce ustępującego Fortamps'a.

Sainctellette jest znakomitym ekonomistą i dzielnym inżynierem. Jako deputowany z Charleroy piastuje po raz pierwszy urząd ministra.

Rolin-Jacquemyns, jest powszechnie znanym pisarzem, sekretarzem instytutu dla prawa międzynarodowego, tudzież zwolennikiem i niejako uczniem Bluntschli'ego. W ostatnich czasach odznaczył się gorliwą propagandą idei panslawistycznej, co zrobiło go niemozliwym w urzędzie spraw zagranicznych. *Rep. Franç.* powiedziała o nim, że jest jest jeszcze większym Bułgarem niż Gladstone. Rolin-Jaquemyns został niedawno wybrany deputowanym w Gandawie.

Minister oświecenia van Humbeek, był niegdyś wice-prezydentem Izby deputowanych i zawdzięcza swą popularność wielkiemu zamiłowaniu do gwardyi obywatelskiej, w której służy od lat wielu jako kapitan. Słaby mowca, odznacza się tylko tem, że z każdej, chociażby najtrudniejszej sytuacyi, umie wyjść zwycięzko. W ostatnim roku, przy wyborze postępowca Janson'a, złożył godność prezydenta w *Association libérale* w Brukseli, aby tylko nie zetknąć się z tym kandydatem. W gruncie rzeczy jest on takim doktrynerem jak Frère-Orban.

Generał Renard, od dawna znana osobistość w armii belgijskiej, jest dobrze widziany na dworze i uchodzi za człowieka, który potrafi zorganizować należycie gwardyę obywatelską. Z powodu, że Renard i Humbeek zasiadają obecnie w gabinecie, nadano temu gabinetowi nazwę: *„ministere des gardes civiques“*. W roku 1876 przewodniczył Renard komitetowi wystawy przedmiotów dla służby sanitarnej.

KRONIKA

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro w czwartek o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym między innemi sprawami wnioski w sprawie czwartego gimnazym, względnie drugiego z językiem wykładowym polskim.

— **Wybór uzupełniający** dwóch członków Rady powiatowej w Rudkach z grupy gmin miejskich rozpisano na dzień 23 lipca, zaś wybór dwunastu członków tej samej Rady powiatowej z grupy większych posiadłości na dzień 25 lipca bieżącego roku. Wybór ten odbędzie się w mieście powiatowem o godzinie i w lokalnościach wskazanych w kartach legitymacyjnych, które doręczy wyborcom c. k. starostwo.

— **Zwłoki króla Jerzego** hanowerskiego przewiezione zostały dnia 22 b. m. z Paryża do Calais, gdzie złożono je na pokładzie angielskiego parowca dworskiego, który zawiózł je do Dowru. Z tamtąd odprowadzone być miały do zamku królewskiego w Windsorze i z czcią monarszą złożone w tamtejszych grobowcach. Gwardya honorowa złożona z ośmiu byłych adjutantów i oficerów ordynansowych zmarłego króla towarzyszyła zwłokom przez całą drogę. Królewicz hanowerski z siostrami swemi Fryderyką i Maryą udał się do Windsoru na pogrzeb, który miał się odbyć w poniedziałek; królowa wdowa pozostała w Paryżu. Paryski *Temps* dowiaduje się, że manifest następcy tronu hanowerskiego, czyli jak się rzeczony dziennik wyraża „księcia Kumberlandyi,“ ukaże się po pogrzebie króla.

— **Stan Nobilinga,** sprawcy zamachu na życie cesarza Wilhelma, według dzienników berlińskich, znacznie się w ostatnich dniach poprawił. Nobiling już sam może się podnieść na łóżku, apetyt ma dobry, i odpowiada na zadawane mu pytania. W sobotę powiedział lekarzowi, że czuje się cokolwiek lepiej. Z tem wszystkiem zdaje się, że w skutek obrażenia mózgu ucierpiały jego władze umysłowe; na ustach jego igra ciągle uśmiech, właściwy obłąkanym.

— **Genialny wynalazca** fonografu i innych, na elektryczności opartych przyrządów fizykalnych, p. Edison w Ameryce, wynalazł znowu kilka nowych, wielkiej dla nauki i życia praktycznego wartości instrumentów. I tak skonstruował na zasadzie telefonu ciepłomierz, za pomocą którego z wielką dokładnością oznaczyć można temperaturę promieni każdej gwiazdy, co oczywiście w tak zwanej astrofizyce, czyli fizycznej astronomii, ogromne mieć może znaczenie. Najnowszym jednak wynalazkiem Edisona jest tak zwany „teleskopofon“ — rodzaj trąbki, przy pomocy której na odległość mili angielskiej (1600 metrów) najdokładniej słyszeć i rozumieć można słowa, wymówione zwyczajnym głosem, a głuchy n. p. w teatrze nie uroni wyrazu dochodzącego ze sceny.

— **Pamiętnym** dla Anglii dniem był 20 b. m. W dniu tym przypadała 41 rocznica wstąpienia królowej Wiktoryi na tron brytyjski. Z trzynastu ministrów angielskich, którzy dnia 20 czerwca 1837 wykonali przysięgę wierności nowej władczyni, nie żyje już dwunastu, a mianowicie: lord Melbourne, mr. Spring-Rice, lord Cottenham, markiz Lansdowne, lord Duncannon, wicehrabia Palmerston, lord John Russel, lord Glenely, earl Minto, sir John Cam Hobkouse, lord Holland i mr. Poulatt Thompson. Jedynym żyjącym jeszcze członkiem pierwszego gabinetu królowej Wiktoryi, jest sędziwy lord Grey, który wówczas jeszcze jako lord Howick sprawował zarząd wojny. Z deputowanych ówczesnych zasiada dotąd w parlamencie jeszcze tylko ośmiu: lord Jerzy Cavendish, mr. Cower-Temple, sir Filip Egerton, mr. Ellice, mr. Gladstone, mr. Roebuck, mr. Christopher Talbot i mr. Villiers. Czterdziestą

---

drzwi dudni ręką. Majster widocznie zły strasznie, bo rusza wąsami, zażywa tabakę, raz po razu i szturmuje...

— Cóż to za gwałty majster wyrabiasz? — daje się słyszeć głos z za drzwi.

— A dlaczego pani nie płaci...

— Mój panie majstrze, trzeba być grzeczniejszym — ciągnie tym samym słodkim i spokojnym głosem gospodyni — Jakbym mogła zapłacić, tobym zapłaciła — a tam na drugiej stronie mieszkają państwo z Warszawy i co sobie pomyślą o takiem grubiaństwie majstrów krakowskich?

— To niech pani zapłaci, ja już dłużej czekać nie myślę, ja z pracy żyję, skóry nie mam za co kupić, na chleb nie mam... Cóż to znowu za moda?... Trzy tygodnie już chłopak łazi i łazi, a zawsze jedno...

— Jutro pójdę do banku i jeżeli mi wydadzą pieniądze — zapłacę...

— Co mnie do banku... co mnie państwo z Warszawy, niech pani da tych ośmdziesiąt centów... zawsze słyszę o tym banku... i nic.

— Może i Fajfer mi odda...

— Trzysta mi dyabłów do Fajfra! Ja Fajfrowi nie reperowałem trzewików.

— A ślicznieś pan nareperował? — przyszczypek już się odpruł, musiałam dziś sama przyszywać, i podeszwa jak papier... obcas ze starej skóry... Jaka to sumienność u majstra? Poczekaj, powiem ja to księdzu proboszczowi na Kleparzu, on majstra z ambony wywoła...

Jak raz na to pojawia się w sieni jakaś kobieta okryta czerwoną kraciastą chustką.

— Dała ci czy nie? — pyta szorstko męża.

— Powiada, że nie ma. że pójdzie do banku...

— Co, ty wierzysz? Ona siedzi na pieniądzach, a chce żyć ludzką krzywdą. Józefie bij we drzwi, ani pytaj... Patrzcie państwo, chciałaby, żeby jej za darmo robić!... No, czegoż stoisz jak słup jaki... z czemże pójdę do miasta?... Majster niby... ty, ty wart jesteś być pastuchem a nie majstrem szewskim!... Tak, sznupaj to tabaczysko, sznupaj.... Dasz na obiad czy nie? bo cię tak palnę jak Wicka... Przy kieliszku to masz rozum i potrafisz żonę poniewierać, a jak idzie o swoją pracę, to tylko tabakę niuch, niuch... — Słyszy pani! — woła, stukając we drzwi — albo daj pieniądze, albo ci kamienicę rozwalę...

— Piękna mi majstrowa, kobieta, katoliczka... — mówi przeze drzwi tym samym tonem łagodnym gospodyni — katować biednego chłopca. Gdzież majstrowa masz sumienie, gdzie miłość chrześcijańską w sercu?...

— Oddasz pani czy nie! Pani, jaka mi pani, gorsza od żydówki z Kazimierza...

— Powiedziałam, że pójdę do banku...

— No stój, stój ty niedołęgo! — mówi do męża, ciągnąc go za połę. — Niechno ja ją spotkam na ulicy, obedrę, jak zbawienia duszy pragnę, obedrę z tego kudłatego futerka... Zwymyślam, z błotem zmięszam... pani... jaśnie wielmożna, a nie ma czem za trzewiki zapłacić....

Poszli przecie, wygrażając się do pustego okna i klnąc przez całą drogę, a ciotka moja jakkolwiek broniła jeszcze nieszczęśliwej kobiety, jednak widziałem, coś kręciła głową.

— Biedna ona — mówi do mnie — tyle znosi impertynencyi i grubiaństwa. Uważałeś, ona nic nie gotuje... czem to się żywi?... Zdaje się, że wczoraj przyjęła służącą... A jak ją musztruje, słyszałeś....

(Ciąg dalszy nastąpi.)

drugą rocznicę wstąpienia na tron królowej Wiktoryi obchodzono w Windsorze i Londynie bardzo uroczyście.

— **Kongres literacki** w Paryżu obradował w tych dniach nad sprawozdaniem swego wydziału pierwszego co do zasadniczej kwestyi „własności duchowej." W rozprawie wzięło udział wielu członków, a pomiędzy innymi Wiktor Hugo, który przewodniczył na tem posiedzeniu. Rozprawy toczyły się mianowicie około następującego orzeczenia wydziału: „Prawo autora, oraz dziedziczących po nim prawnie i spadkobierców, jest wieczyste (trwa czas nieograniczony). Spadkobierca jednak, który przez lat 20 nie ogłasza dzieła, którego jest właścicielem, może utracić prawo własności. Tak samo po upływie czasu oznaczonego w pojedyńczych krajach ustawami, obecnie obowiązującemi co do trwania praw autorskich, każdy bez przeszkody może rozpowszechniać dzieła literackie, jeżeli spadkobiercom i dziedzicom prawowitym autora zapłaci z zysku na tem przedsiębiorstwie pewną kwotę. Kwota ta ulega opodatkowaniu." W rozprawie wielu mówców oświadczyło się w ogólności za przedłużeniem czasu trwania prawa własności literackiej, który już teraz n. p. we Francyi wynosi lat 50, w Hiszpanii nawet 80. Edmund About, który właśnie głównie bronił tego stanowiska, był jednak zdania, że niekiedy należy robić wyjątek z tego prawa, mianowicie jeżeli spadkobiercy autora rozmyślnie ociągają się z ogłoszeniem dzieł jego. Inne wręcz przekonanie w tej sprawie zaznaczył Wiktor Hugo ku niemałemu zdziwieniu zebranych. Zdaniem wielkiego poety jedynym dziedzicem własności duchowej autora jest społeczeństwo (*le domaine public*); spadkobiercom prawnym nie wolno w jego dziełach nic zmienić, nie wolno nic wykreślić, nie wolno też schować rękopisu pod klucz, ażeby zapobiedz jego publikacyi. Prawnie przysługa im jedynie prawo udziału pewnego w zyskach materyalnych, jakie przynoszą wydawnictwa pośmiertne. Tem samem kwestya schodzi na pole czysto praktyczne. Zabezpieczyć należy spadkobierców o tyle, ażeby inni nie wzbogacali się na wydawnictwach dzieł zmarłych autorów, nie ustąpiwszy im pewnej części (5 do 10 procentu) czystego zysku. Mowca widzi bardzo łatwy sposób załatwienia sprawy: „Po śmierci autora wolno każdemu księgarzowi zapowiedzieć właściwej władzy, że zamierza w tej lub owej formie rozpowszechnić jego dzieło; później zaś księgarz ten od wykazanego i należycie udowodnionego czystego zysku na przedsiębiorstwie winien oznaczony udział złożyć spadkobiercom autora". Przemówienie Wiktora Hugo, który sam ma rodzinę niezamożną, lubo odrazu nie przekonało wszystkich członków kongresu, sprawiło przecież znaczne wrażenie. Na razie kongres przyjął większością głosów tylko pierwszą część rezolucyi wydziału, mianowicie zasadę, że prawo autora, oraz prawowitych jego dziedziców i spadkobierców jest wieczystem.

— **Wspaniały meteor** widziano dnia 19 b. m. około godziny 9 wieczorem w okolicy Oleśnic na Szląsku pruskim. Zjawisko to niezrównanej piękności blasku trwało piętnaście sekund, poczem meteor rozprysnął się na wiele drobnych części, które każda z osobna jeszcze świeciły czas pewien na niebie.

— **Turniej szachowy** na wystawie paryzkiej, rozpoczęty w zeszły wtorek, miał dotychczas rezultat następujący: Andersen pokonał w dwóch partyach Pitchella, Warszawianin Winawer pokonał w dwóch partyach Birda; Warszawianin Rosental w jednej partyi pokonał Mackiensiego, drugą miał rozegraną; Blackburn jedną partyę wygrał a drugą miał rozegraną z Masonem; Gifford jedną partyę wygrał, a jedną przegrał z Clerc'em; wreszcie pomiędzy Zukertortem a Englischem były dwie partye rozegrane.

— **Poseł chiński** w Londynie, p. Kuo i małżonka jego urządzali dnia 19 b. m. wieczór wielkie przyjęcie, pierwsze, jakie w ogólności dygnitarz chiński kiedykolwiek dawał w Europie. Przyjęcie to wypadło ku zupełnemu zadowoleniu 600 gości, pomiędzy którymi znajdowali się bawiący w Londynie dyplomaci, oraz osoby należące do najwyższych sfer towarzyskich stolicy angielskiej.

GALICYA

na

Wystawie Paryzkiej.

(Sprawozdania specyalne *Gazety Lwowskiej*.)

II.

W tej samej klasie pomiędzy okazami analitycznych stacyi austryackich (*Versuchstationen*) znajduje się kilka ciekawych galicyjskich minerałów, z ich chemiczną analizą. Wystawy tych stacyj analitycznych są bardzo zajmujące i najdokładniejsze w swym rodzaju w całym pałacu wystawy. Z map, sprawozdań meteorologicznych, analiz rud i gatunków roli wolno wnosić, iż zakłady te oddają znakomite usługi. Stacya wiedeńska przysłała między innemi rzeczami słoje sylwinu i kajnitu, produktów kopalni w Kałuszu. Ostatni zawiera 10 — 13% czystego kali.

W katalogu klasy dwudziestej (ceramiki) znajdzie czytelnik nazwisko hr. Włodzimierza Dzieduszyckiego, jako wystawcy wyrobów glinianych. Znajduje się ono także w wielu innych klasach, bo nikt w naszym kraju nie przyczynił się hojniej do zbogacenia wystawy galicyjskiej w najrozmaitszych gałęziach. W klasie wychowania, lasów, skór, tkanin, etnologii, antropologii, wszędzie znajdziemy to szanowne imię. Ceramik hr. Dzieduszyckiego nie szukajmy jednak w głównym pałacu. Są to okazy galicyjskiego przemysłu ludowego, owe baniaki, garnki i makutry zbierane z takim zapałem do lwowskiego muzeum Jego Ekscellencyi, których estetyczne kształty podały myśl utworzenia szkoły garncarstwa, jakoteż rozwinięcia tej gałęzi rękodzielnictwa do wysokości narodowego przemysłu. Wystawca umieścił rzeczy przysłane do Paryża w pawilionie etnograficzno-antropologicznym. Tamże wypadnie nam szukać wymienionych w katalogu galicyjskich okazów klasy trzydziestej pierwszej. Są to tkaniny konopne i lniane, również przez hr. Dzieduszyckiego przysłane, jako próbki domowego przemysłu naszego ludu.

W tej klasie trzydziestej pierwszej (tkanin) Brunn, Reichenberg, Jägernberg, oraz inne ogniska austryackiego sukiennictwa utrzymują w całej pełni ustaloną reputacyę fabryk sukna czeskich, morawskich i austryackich. Ich okazy zapełniają długie szafy w ogromnej, cichej sali. Galicya nie wzięła udziału w tej wystawie. Tylko Leopold Popper z Białej dowiódł bardzo delikatnemi suknami (zaszczyconemi medalami na kilku poprzednich wystawach), że pogranicze szlązkie posiada dobre fabryki wełny.

Okazy szewskie pana Aleksandrowicza ze Lwowa, wymienione w katalogu, należą do rzeczy, o których wspomniałem na początku listu, jako niemożebnych do odszukania, pomimo najlepszej woli. Szafy z obuwiem stoją w jednym szeregu, ale żadna z nich nie nosi nazwiska pana Aleksandrowicza.

Nie ma tu wystawy zbiorowej, w którejby mogli umieścić jego rzeczy. Urzędnik na straży nie wie, dla czego ich nie widać. Jeżeli były one wysłane ze Lwowa, wystawca powinienby wcześnie reklamować umieszczenie ich w miejscu pokazem. Podobnego losu doznał magiel pokojowy pomysłu p. Felczerowskiego, nadzorcy kolei żelaznej w Podzamczu, którego dotąd nie odkryłem.

W galeryi po za wielką salą maszynową, z której drzwi prowadzą nas już do ogrodu, w kierunku aneksu przy Avenue Suffren, znajduje się przedmiot dla nas bardzo zajmujący, chociaż nie zaliczony w katalogu do galicyjskich okazów. Są to sekcye i plany Łupkowskiego tunelu. Na kartach na ścianie widzimy podłużne profile prześwidrowanej góry, geologiczne i geograficzne mapy owej części Karpat, plan pierwszej kolei węgiersko-galicyjskiej od Przemyśla do Satoralja-Ujhelji, profil samego tunelu, jego sklepień i rusztowań używanych przy obmurowaniu go ciosem. Na stole pod mapami leży niemiecka historya budowy tunelu i trudności przy niej pokonanych. Podaje ona jego koszt, dokładny opis, słowem, najdokładniejszy obraz jednej z najtrudniejszych robót inżynierskich naszej epoki, od kłopotów pochodzących z powodu, iż państwo dające subwencyę, nie mogło przewidzieć trudności dzieła, ani naginać swego prawodawstwa z szybkością odpowiednią usuwaniu się góry swidrowanej, do nietrwałości karpackich dylów, których prędkie butwienie bywało powodem niejednego kłopotu. Rysownikiem tych starannych planów i autorem opisu jest p. Rudolf R. v. Gunesch, były dyrektor budowy wymienionej kolei.

W tejże galeryi, na granicy wystawy przedlitawskiej i węgierskiej, znajduje się część okazów klasy sześćdziesiątej szóstej sprzętów, materyałów i innych spraw inżynierskich; w ogóle robót publicznych i budownictwa. Piece żelazne, ustawione szeregiem pod ścianą, należą do tej klasy. Na uboczu od wystawy pieców wiedeńskich, morawskich i t. p. stoi elegancki, żelazny piecyk pana Richnowskiego, właściciela pierwszej galicyjskiej fabryki aparatów do ogrzewania i wentylacyi, we Lwowie. Piecyk ten mierzy około 4 stopy wysokości i stopę średnicy; nad nim wznoszą się cztery rury wygięte w łuk i złączone zgrabnie u góry. W środku piecyka znajduje się rura kaflowa, do której opał (węgiel) musi być wsypywanym przez drzwiczki osobliwej formy. Nad kaflowem jądrem znajduje się bania dziurkowana, gdzie gazy wydobywające się z opału mają się utleniać w przypływie powietrza, wpuszczanego w taki sposób, że jego prąd będzie ogrzewany do wysokiej temperatury, zanim dojdzie do ogniska. Na tej tajemnicy ogrzewania powietrza przed zetknięciem z paliwem, ma polegać zasługa wynalazku, który daje się zastosować nietylko do piecyków salonowych, ale i do kuchni, kaloriferów przeznaczonych do hurtowego ogrzewania gmachów, aparatów wentylacyjnych i ognisk pod kotłami maszyn. Plany i sekcye wiszące nad piecykiem, pokazują wynalazek p. Richnowskiego we wszystkich jego zastosowaniach.

Sygurd Wiśniowski.

Z IZBY SĄDOWEJ.

(*Skrytobójcze morderstwo*).

(*L.*) Ciekawy wypadek kryminalny zajmuje od pozawczoraj sędziów przysięgłych i trybunał sądowy pod przewodnictwem radcy p. Budzynowskiego w lwowskim sądzie kryminalnym. Fakt jest następujący: Anna Hrybowa, około 60 lat licząca wdowa, właścicielka gospodarstwa wiejskiego w Horodzowie, wyszła przed pięciu laty za mąż za Dańka Kutenia. Przed trzema laty, mąż po śmierci swego ojca opuścił ją i przeniósł się na grunt ojcowski, na którym gospodarował z swą macochą, Mokryną, z którą miał podobno stosunki miłosne. Anna pozostała więc sama na swem gospodarstwie i nie udzielała się swym krewnym i sąsiadom. We wtorek d. 4 grudnia r. z. była Anna zajętą gospodarstwem domowem, i bawiły u niej krewna Hanusia Papież i córka arendarza Chana, w stodole zaś młócił Fed Charko, zarobnik z Wiszenki małej. Obie wspomnione kobiety opuściły Annę wieczorem — i od tej chwili już jej nie widziano. Dopiero w sobotę 8 grudnia odkryto, że staruszka leży nieżywa w swej chałupie, zamkniętej z zewnątrz.

Podejrzenie padło na zmłocka Fedia Charka. Od 26 listopada r. z. młócił on w stodole Kuteniowej w Horodzowie, zkąd powrócił do Wiszenki 2 grudnia, ale już w dwa dni później udał się napowrót do Horodzowa, utrzymując przed swym szwagrem, Oleksą Hajdukiem „że ma u tej baby (Kuteniowej) jeszcze z tydzień do roboty". Tymczasem w nocy z 4 na 5 grudnia powrócił ku największemu zdziwieniu swej żony Maruni i krewnych do domu tłómacząc nagły powrót tem, że kobieta u której młócił w Horodzowie, oznajmiła mu, że dnia następnego przeprowadzoną będzie przeciw niej licytacya za dług bankowy, radziła mu więc, ażeby paszę, którą zarobił sobie młóceniem, zabrał jak najprędzej, albowiem straci cały zarobek. Oleksa Hajduk uwierzył słowom Charka i na prośbę jego dał mu wóz i konie, ażeby wspólnie z parobkami Iwasiem Juźkowem, pasierbem swoim i Oleksą Hajdukiem zwiózł sobie paszę z Horodzowa.

W piątek, 7 grudnia przyszedł Fed Charko do swej siostry, Haśki Hajdukowej, wywołał ją tajemniczo z izby, wydobył z zanadrza jedwabną chustkę, w której były zawinięte korale i zapytał ją, co mogą być warte? Haśka spostrzegłszy jedwabną chusteczkę, zadrżała, poznała w niej bowiem własność Kuteniowej. Z początku posądzała brata swego tylko o kradzież, ale z dalszego toku rozmowy nabyła podejrzenia, że on zamordował staruszkę. Przerażona opowiedziała ten fakt swojemu mężowi, który jeszcze tej samej nocy, z 7 na 8 grudnia, udał się do wójta i jego zastępcy w Wiszence i opowiedział im to całe zdarzenie. Nazajutrz przyaresztowano Fedka Charka i odprowadzono go do Horodzowa, gdzie o wypadku śmierci Anny Kuteniowej nikt jeszcze nie miał wiadomości W chacie zamkniętej znaleziono już tylko jej zwłoki obrócone twarzą do ziemi. Komisya sądowo-lekarska znalazła na odzieży zamordowanej liczne ślady skrzepłej krwi, chociaż na ciele nie było ani jednej rany, śmierć bowiem nastąpiła w skutek uduszenia przez gwałtowne ściśnienie gardła.

Fedko Charko wezwany do usprawiedliwienia się z ciążącego na nim podejrzenia, opowiedział rzecz następującą: „We wtorek, 4 grudnia po południu, wymłóciłem w stodole Anny Kuteniowej 40 snopów hreczki, wyczyściłem ją i przygotowałem do zgarnięcia. Wtem, nad samym wieczorem, nadbiegł Dańko Kuteń i wsunął się potajemnie do stodoły z tyłu ogrodu. Powitał mnie i wezwał, ażebym wspólnie z nim udał się do chaty jego żony Anny. Gdyśmy weszli do chaty, zaświeciła Anna lampę i podała nam flaszkę z wódką. Po napiciu się wódki i zjedzeniu przekąski i po powtórnem napiciu się wódki z miodem, położył się Dańko Kuteń na tapczanie i zaczął się kłócić z swoją żoną, wyrzucając jej, że przyjmuje robotnika do młócenia zboża. Nagle zerwał się z legowiska, porwał klucze i wybiegł na dwór. Po chwili wrócił nazad do chaty i gdy Anna Kuteń z ławki stojącej pod piecem chciała wyleźć za piec, chwycił ją Dańko z tyłu za kark, drugą zaś ręką za szyję, i rzucił ją na ziemię, poczem przychylił się nad nią i trzymał ją silnie za gardło z kwandrans a może i dłużej, w końcu zaś wypuścił ją z rąk, ale już nieżywą..." Dalej utrzymywał Charko, że przez ten cały czas siedział spokojnie na ławce obok okna i był niemym świadkiem tej strasznej zbrodni. Gdy się wszystko skończyło, wyjął Dańko Kuteń z za obrazu 11 sznurków korali, wyciągnął z kieszeni 2 szóstaki, wyszukał flaszkę z wódką zaprawioną miodem, krupy hreczane i t. p. i wręczył to wszystko Charkowi z prośbą, ażeby nikomu nic nie mówił o tej zbrodni. W końcu, w celu zapewnienia sobie milczenia Charka prosił go, ażeby nazajutrz przyjechał i zebrał sobie paszę, a nadto obiecał mu dać 30 złr. Odchodząc z chaty zagasił Dańko Kuteń lampę, postawił ją na półce i odprowadził deponenta aż do Czarnozemli, t. j. do piaszczystych gruntów Magierowskich".

Wskutek tych zeznań uwięziono Dańka Kutenia.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

GŁOSY PUBLICZNE.

Od J. O. księcia Leona Sapiehy otrzymałem w darze dla kaplicy w Dublanach, cenny obraz olejny, większych rozmiarów, w złotych ramach, przedstawiający Chrystusa Pana na krzyżu. Za ten dar wspaniały, czuję się w obowiązku złożyć łaskawemu dawcy wyraz głębokiej czci i podziękowania.

We Lwowie 21 czerwca 1878.

Ks. Antoni Lewandowski
Kapelan krajowych szkół rolniczych w Dublanach.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Nafta i okowita.

|.| **Wiedeń**, 27 czerwca. (*Korespond. Gaz. Lw.*) Najwymowniejszą charakterystykę obecnej sytuacyi w handlu nafta znajdujemy w ostatniem sprawozdaniu naszem z Nowego Jorku, które na samym wstępie powiada co następuje: „Od dawnego czasu po raz pierwszy odzywa się energiczne wołanie na producentów, aby zaprzestali wiercenia nowych źródeł i aby eksploatacyę zródeł obecnie produkujących przerwali co najmniej na dni 90. W samym obwodzie Bradford wywiercono w maju 346 nowych zródeł, z których tylko 12 było nieprzydatnych do produkcyi. Produkcya wynosi (w całej Ameryce północnej) 42.200 barył na dzień, a mimo że odstawki od źródeł wynoszą tylko 31.000 barył na dzień, producenci zdają się nie chcieć pojmować, że stosunek taki musi pozbawić towar surowy wartości". Jakoż powiada sprawozdanie na innem miejscu, że cena towaru surowego chyli się ku zniżce, co jednak dotychczas pozostaje bez wpływu na towar rafinowany.

Ciekawe są następujące daty, wyjęte z odczytu o amerykańskim przemyśle naftowym mianego w Oil City. Nafta stała się artykułem handlowym w dniu 28 sierpnia r. 1859; odtąd produkcya wzmogła się do $14^1/_2$ miliona barył na rok. Wywóz nafty przedstawiał w r. 1861 wartość 1 miliona dolarów, a w r. 1877 mimo znacznie zniżonych cen przedstawiał wartość 62 milionów dolarów. Liczba ta przewyższa wartość produkcyi żelaza a jest dwa razy tak wielka, jak wartość produkcyi węgla. Jako artykuł wywozu zajmie nafta czwarte miejsce, mianowicie po bawełnie, zbożu i wieprzowinie.

W czasie od dnia 1 stycznia do dnia 4 czerwca wywieziono z Ameryki:

w roku	1878	galon	93,284,760
" "	1877	"	114,303,389
" "	1876	"	80,339,741
" "	1875	"	74.691,622
" "	1874	"	84,626,270

Z samego portu nowojorskiego wywieziono w tym roku do dnia 4go czerwca 67,200,324 galon (w r. zeszłym 81,757,422) w tygodniu zaś od dnia 28go maja do 4go czerwca 5,491,121 galon, z których na porty europejskie przypadło 3,932,908 galon, (na Bremę 888,558, na Tryest 162,603), mianowicie 3,806,336 galon towaru rafinowanego, a 126,572 surowego (wyłącznie do Dunkierki).

Notujemy:

w Wiedniu za 50 kilo z dworca z cłem: dnia 16 czerwca 9.65 zł., dnia 23 czerwca 9.65 zł.;

W Tryeście za 100 kilo bez cła: dnia 15 czerwca 15 zł., dnia 22 czerwca 15 zł.;

w Bremie za 50 kilo (*netto* z beczką): dnia 15 czerwca 10.65 mrk., dnia 22 czerwca 10.70 mrk.;

w Hamburgu za 50 kilo (*netto* z beczką): dnia 15 czerwca 10.60 mrk., dnia 22 czerwca 10.60 mrk.;

w Now. Jorku za galonę ($2._8$ kilo, $3._8$ litra): dnia 15 czerwca $11^1/_4$, dnia 22 czerwca $11^1/_4$ ct. pap.

W handlu okowitą na naszem targowisku ruch bardzo słaby, cena zeszłotygodniowa dotychczas wprawdzie się utrzymała, ale tendencya chyli się ku zniżce. Natomiast w Peszcie po bardzo dawnem zawsze równem notowaniu, wczoraj podniosła się cena cokolwiek. Na targowiskach niemieckich tydzień codopiero ubiegły minął bez znaczniejszych zmian. W Paryżu od wczoraj cena zeszła nawet do zwykłego poziomu 60 franków. Opinii, co do przyszłej ogólnej sytuacyi w handlu tym artykułem, nie ma jeszcze żadnej; pola kartoflowe bowiem nie pozwalają jeszcze stawiać horoskopu co do sprzętów.

Notujemy:

Wiedeń 15 czerwca 33 zł., dnia 22 czerwca 33 zł.;

…zt 15 czerwca zł. 31.50 do 31.75, dnia 22 czerwca zł. 31.75 do 32 zł.

Wrocław	15 czerw. 51.50,	22 czerw. 51.50	mk.
Szczecin	„ „ 51.60,	„ „ 51.70	„
Berlin	„ „ 53.30,	„ „ 53.50	„
Paryż	„ „ 60.25,	„ „ 59.75	frk.

⁂ **Targ lwowski.** (Sprawozdanie tygodniowe Izby handlowej za czas od 15 czerwca do 22 czerwca.) Wszystkie ceny za 100 kilogramów. Pszenica 8.50 do 10·25 złr. Żyto 5.25 do 6·— złr. Jęczmień 4·50 do 6·75 złr. Owies 4·75 do 5.50 złr. Hreczka 5·— do 5·50 złr. Kukurudza zeszłoroczna 5·25 do 6·— złr. Kukurudza nowa 5·25 do 5·50 złr. Proso —·— do —·— zł. Groch do gotowania 6.50 do 8·50 złr. Groch pastewny 4·50 do 5·50 złr. Soczewica —·— do —·— złr. Fasola 8.— do 9·25 złr. Bobik —·— do —·— złr. Wyka 4·— do 4·25 złr. Koniczyna najprzedniejsza 25·— do 40·— złr., przednia —·— do —·— złr., średnia —·— do —·— złr., poślednia —·— do —·— złr. Tymotka —·— do —·— złr. Anyż rossyjski —·— do —·— złr. Anyż płaski 40·— do 43·— złr. Kminek 30·— do 32·— złr. Rzepak zimowy 13.50 do 15.— złr. Rzepak letni 11·— do 13·25 złr. Rzepik zimowy 13·25 do 13·40 złr. Rzepik letni 11.70 do 12·— złr. Lnianka 10·— do 12·— złr. Nasienie lniane 12·— do 14·— złr. Nasienie konopne 14·— do 14·25 złr. Chmiel —.— do —·— złr. Spirytus gotowy 29·75 do 30·75 złr.

÷ **Wiedeń**, 24 czerwca. Na dzisiejszy targ na bydło rogate spędzono towaru z Galicyi 2241 sztuk, z Węgier 1636 sztuk, niemieckiego 225 sztuk, razem 4102 sztuk, czyli o 810 sztuk, mniej niż przed tygodniem. W tej liczbie było 40 bawołów. Bydła kontumacyjnego (rossyjskiego) wyłączono dziś 307 sztuk, które będą sprzedawane dopiero w środę. Mimo tak znacznie mniejszego spędu i mimo wyłączenia dziś większej liczby bydła kontumacyjnego, zapasy z zeszłego tygodnia nie pozwoliły rozwinąć się należycie targowi dzisiejszemu; ceny ledwie się utrzymały na poziomie zeszłotygodniowych, nieraz nawet jeszcze niżej spadły, a jednak pozostało 500 sztuk bez kupca. Płacono: opasy galicyjskie 50—53 $^1/_4$, węgierskie 50—55, niemieckie 51—55, krowy 48—52, buhaje 48—53, bawoły 40—42 zł. za 100 kilo m. w.

W Paryżu dnia 20 b. m. ceny wołów zaledwie znów utrzymać się mogły, podczas gdy skopy znów nieco poszły w górę; płacono woły po 70—90 ctm., skopy po 92 ctm., do 1.05 frk. za $^1/_2$ kilo.

OSTATNIA POCZTA

O przebiegu obrad kongresowych znajdą czytelnicy dość obfite informacye w rubryce depesz telegraficznych. Nie podlega już wątpliwości, że w kwestyi bułgarskiej przyszło do porozumienia, opartego na wzajemnych ustępstwach. Ryssya zezwoliła na fortyfikacye tureckie w Bałkanie, a jako wzajemną koncessyę zgodziły się inne mocarstwa na jej żądanie, aby sandżak sofijski z samą Sofią należał do księstwa bułgarskiego. Zachodzi jednak jeszcze drażliwa kwestya milicyi krajowej w drugiej, południowej Bułgaryi. Turcy stanowczo sprzeciwiają się takiej milicyi, a Rossya upatruje w niej konieczną gwarancyę autonomji.

W telegramie poznańskim, umieszczonym w wczorajszym numerze, zaszła pomyłka przez opuszczenie miejscowości, w której według *Ost-Deutsche Zeitung* zajść miały zaburzenia podczas processyi zeszłej niedzieli. Wypadek ten zdarzył się w Kaliszu. Powtarzamy raz jeszcze całą tę depeszę wraz z bardzo słusznym komentarzem, jaki do niej dodaje *Czas*. Datowaną jest z Ostrowa i donosi: „Podczas wczorajszej processyi katolickiej w Kaliszu przyszło do zaburzeń przeciw żydom i protestantom. Zrabowano synagogę i wiele sklepów; 13 ludzi zabito. Interweniowało wojsko“. (Wiadomość ta wydaje nam się podejrzaną. Wychodzi ona z pruskiego źródła, a jej celem mogłoby być rzucenie zarzutu na ludność polską o nietolerancyę religijną. *Ost-deutsche Ztg.*, która tę wiadomość rozgłosiła odznacza się nienawiścią do Polaków i katolików. Przypuściwszy, że w czasie procesyi Bożego Ciała nastąpiło jakieś zaburzenie, to rozgłoszenie takiego faktu telegramami, zdaje się być obliczone przeciw katolikom i Polakom. Wypadek podobny gdyby się był nawet zdarzył, byłby potępienia godnym, ale czysto wyjątkowym wśród naszej społeczności, bo nigdy ludność katolicka miast polskich nie dopuszczała się rabunków i mordów zwłaszcza w czasie jednej z największych uroczystości kościelnych. Czekamy na szczegóły tego doniesienia, które mamy nadzieję, wkrótce okaże się albo całkowicie zmyślonem, albo tendencyjnie powiększonem“.)

Energiczne wystąpienie lorda Beaconsfielda w sprawie podziału Bułgaryi wielką było decepcyą dla dyplomacyi rossyjskiej. Już wczoraj doniósł nam telegram, że była chwila bardzo krytyczna w obradach kongresu. Ks. Gorczakow zaraz zachorował na swój reumatyzm, hr. Szuwałow zaś oświadczył, że nie uważa się za upoważnionego do przyjęcia warunków, ubliżających w wysokim stopniu honorowi Rossyi, że woli raczej prosić cara o odwołanie go z Berlina i wysłanie innego pełnomocnika na kongres. Korespondent *Neue freie Presse* podnosi, że lord Beaconsfield w kwestyi bułgarskiej zajął stanowisko energiczne w najzupełniejszem porozumieniu z hr. Andrassym i został przez niego tak poparty, że pełnomocnicy rossyjscy musieli poznać, iż nie chodzi tu tyle o angielskie, ile raczej o anglo-austryackie interesa. Wahano się długi czas, ostatecznie zaś, po rozmaitych poufnych konferencyach między sobą i z ks. Bismarkiem, postanowili pełnomocnicy rossyjscy zasiągnąć nowej instrukcyi u cara. We czwartek d. 20 b. m. przedłożono carowi Aleksandrowi w drodze telegraficznej krótkie *resumé* żądań wniesionych przez Anglię i Austryę w sprawie Bułgaryi i zapytano, jakie stanowisko mają zająć wobec nich pełnomocnicy? Była to chwila zapalnego przesilenia. Cały kongres był jakby w zawieszeniu i zdawało się, że rozbije się, gdy z Petersburga nadejdzie odpowiedź niepomyślna. Tymczasem, czy to z dobrej woli czy też z konieczności nadeszła z Petersburga odpowiedź pokojowa. Nadeszła w piątek około północy; a zalecała umiarkowanie i powolność.

Pol. Corr. otrzymała z Konstantynopola list, który w ponurem świetle przedstawia stosunki sanitarne, w jakich się obecnie znajduje armia rossyjska na południe od Bałkanu. W przeciągu ostatnich sześciu tygodni wysłano do Rossyi niemniej jak 46 okrętów z samymi chorymi, a główna kwatera rossyjska usiłuje nająć nowe okręty do dalszego transportu chorych, ale daremnie, gdyż właściciele obawiają się zapowietrzenia swych statków.

Według doniesienia z Adryanopola, rząd turecki zwraca obecnie największą uwagę na Gallipoli i stanowisko pod Bulair. W ostatnich dniach otrzymała tamtejsza armia turecka znowu znaczne posiłki, tak że obecnie liczyć ma 50.000 ludzi. Fortyfikacye zostały wzmocnione i dziś już dwa a nawet trzy razy silniejszemu nieprzyjacielowi trudnoby było zdobyć stanowiska tureckie pod Bulair. Rząd turecki gromadzi ogromne zapasy żywności i amunicyi. Stan zdrowia wojsk tureckich jest wyśmienity, liczba chorych wynosi $^3/_4$%. Armią turecką pod Bulair dowodzi Osman Nouri basza, który znajduje energiczną pomoc w znanym z wojny krymskiej generale inżynieryi Ibrahimie baszy, jak i w Hadżi Ali baszy.

O powstaniu w górach Rhodope donosi korespondent *Politische Correspondenz* pod dniem 17 czerwca z klasztoru Baczkowo pod Stenimako: Dotąd napróżno dociekano, czy walczący w górach Rhodope Turcy są zorganizowani i czy stoją pod jednolitem kierownictwem i kto jest ich naczelnym dowódcą? Otóż jestem w stanie donieść wam, że wspominany często podczas przeszłorocznej wojny Anglik St.-Clair, który na czas wojny został mianowany pułkownikiem w armii tureckiej, jest naczelnym dowódcą powstańców muzułmańskich. Zorganizowaniem większego oddziału Czerkiesów i energicznem trapieniem nieprzyjaciela zdobył on sobie u powstańców wielkie znaczenie, i umie uczynić zadość swemu stanowisku. Militarna zręczność Pomaków dowodzi, że kieruje nimi dłoń zręczna i dzielna. W robieniu bronią, mianowicie karabinami systemu Peabody'ego i Henry Martini'ego, ludzie ci posiadają nadzwyczajną wprawę, a broń swoją utrzymują w najlepszym stanie, co u wojska nieregularnego dość rzadką jest rzeczą; tylko amunicyi nie posiadają w dostatecznej ilości. Gdy w ostatnim tygodniu dwa angielskie okręty wojenne odbywały żeglugę inspekcyjną z Gallipoli do Cavalli, udali się Pomacy z prośbą do komendantów okrętowych, aby im dostarczyli większej ilości amunicyi, która to prośba nie mogła być oczywiście spełnioną. Przed trzema dniami przywiózł Pomakom pewien turecki okręt korsarski znaczny zapas amunicyi, zakupionej w Grecyi. Słychać, że kilku znanych, bardzo bogatych Anglików złożyło znaczną sumę pieniędzy celem zakupienia w Ameryce karabinów i amunicyi dla powstańców tureckich; te same osoby zarządziły podobno subskrypcyę dla zakupienia odpowiedniej liczby dział górskich, których brak najbardziej daje się uczuwać powstańcom tureckim. Wieści te wywołały w obozie powstańców ogromną radość.

Bardzo ciekawy list otrzymała *Presse* od swego korespondenta z Saloniki. Panuje tam powszechne przekonanie, że w sandżakach Monastyrskim i Prizreńskim istnieje sprzysiężenie pomiędzy ludnością mahometańską, ażeby na wypadek niepomyślnych dla Turcyi uchwał berlińskiego kongresu, oprzeć się ich wykonaniu siłą zbrojną. Wszyscy naczelnicy basziborzuków, przeważnie sami bejowie i baszowie, są zgromadzeni w Prizren, ażeby zarządzić odpowiednie środki w celu wywołania rozruchów. W Prizren wynajęto sześć domów, w których odbywają się tajne zgromadzenia. Celem spisku jest wywołanie powstania pomiędzy muzułmanami, którzy w pierwszej linii mają zmusić wszystkich chrześcijan do wzięcia udziału w walce, a następnie rzucić się na Rossyan i Serbów i odebrać im prowincye przez nich zajęte. Naczelnicy tego sprzysiężenia trzymają ciągle w pogotowiu ludzi uzbrojonych. W Kalkandelen zmusza znowu Essad basza Bułgarów tamtejszych do wnoszenia protestów, że nie chcą należeć do księstwa bułgarskiego. Przymusowe zbieranie podpisów odbywa się za wiedzą rządu tureckiego. Po kraju jeżdżą Anglicy przebrani za Albańczyków i werbują pomiędzy muzułmanami ochotników do powstania. Anglicy ci mieszkają stale w Prizren.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 25 czerwca. *Pol. Cor.* donosi z Berlina, że według najnowszych wskazówek kongres załatwi regulacyę kwestyi wschodniej w głównych zarysach po pierwszej połowie czerwca, w przypuszczeniu, że nie zostanie wstrzymany trudnościami ze strony tureckiej. Wypracowanie szczegółów pozostawione zostanie konferencyi, złożonej z drugich pełnomocników kongresowych, która dalej obradować będzie w Berlinie. We wrześniu kongres zebrać się ma ponownie w Berlinie, celem ratyfikacyi dokumentu pokojowego, który do tego czasu już będzie gotowy.

Z Bukaresztu donoszą temuż dziennikowi, że w Belgradzie (stolicy rumuńskiej Bessarabii) przyszło pozawczoraj do ostrego zatargu między Rossyanami a rumuńskimi urzędnikami myta. Rząd zaniósł energiczny protest do naczelnej rossyjskiej komendy. W Bukareszcie panuje powszechne przygnębienie, Rossyanie bowiem zachowują się już jako prawowici panowie Bessarabii, a Rumunia otrzymała z kilku stron radę, a mianowicie od Włoch i Francyi, aby koniecznie pogodziła się z Rossyą.

Peszt, 25 czerwca. Izba wyższa przyjęła przedłożenie o 80 milionowym długu. W niedzielę w południe nastąpi zamknięcie sejmu mową tronową. Minister prezydent Tisza wygłosi w Debreczynie w połowie lipca mowę, w której zda sprawę z czynności swoich w minionym okresie ugodowym, i rozwinie nowy program liberalnego stronnictwa.

Berlin, 25 czerwca. Wczorajsza i sobotnia sessya kongresu stoją z sobą w ścisłym związku. Jeżeli Rossya posunęła się do najostateczniejszej granicy możliwych ustępstw, zezwalając na fortyfikacye tureckie w Bałkanie — to znowu z drugiej strony ustępstwo zrobione przez mocarstwa kongresowe na wczorajszej sessyi, aby Sofia wraz z sandżakiem sofijskim należała do księstwa bułgarskiego, stanowi wzajemną koncessyę dla Rossyi, a tym sposobem rokowania zachowały cechę kompromisu. Zasadnicze rozwiązanie dalszych kwestyj, odnoszących się do Bułgaryi, jak n. p. kwestya regulacyi granic i administracyi, zanim sprawami temi zajmie się europejska komissya, będzie jeszcze przedmiotem pełnej sessyi dzisiejszej i dalszych. Książę Bułgarski wybrany będzie przez kraj. Posiadanie Warny i Sofii umożliwia byt księstwa. Wkrótce nastąpi oznaczenie terminu ewakuacyi Bułgaryi przez rossyjskie i tureckie wojska. Kombinacya, jakoby Rossya a względnie przyszła niezawisła Bułgarya przyjąć miała na siebie część długów tureckich, zdaje się być nieuzasadnioną. Rossyjscy pełnomocnicy odeszlą Serbię i Czarnogórę z ich pretensyami i życzeniami do Austryi, z którą bezpośrednio porozumieć się mają, tak aby te kwestye, gdy przyjdą pod obrady kongresu, nie stanowiły już żadnych trudności. Rossyjscy reprezentanci oświadczyli, że Serbia i Czarnogóra będą miały pewniejszą i silniejszą pozycyę, jeżeli się zupełnie porozumią z Austryą.

Berlin, 25 czerwca. Prezydyum kongresu uwiadomi dziś greckiego ministra Delijannisa o przyznanym Grecyi udziale w kongresie w kwestyach, które odnoszą się do interesów greckich.

Tureccy pełnomocnicy w wszystkich ważniejszych kwestyach zachowują ciągle dotychczasową rezerwę; nie chcą zezwolić, aby w południowej Bułgaryi utworzoną została milicya i proponują tylko urządzenie żandarmeryi z krajowców. Mówią, że kongres dla złagodzenia sporu zaproponuje Turcyi prawo zatwierdzania oficerów milicyi. Turcy opierają się autonomicznej administracyi Tessalii, która to kwestya przyjdzie później pod obrady. Turcy specyalnie co do Janiny czynią energiczne zastrzeżenia; jest to punkt, który Turcy stanowczo wskazują jako: *Noli me tangere.* Przeciwnie Grecya właśnie najwięcej kładzie nacisku na grecki charakter Janiny.

Berlin, 25 czerwca. Dzisiejsza sessya kongresu trwała od 2 do 5 godziny, ks. Gorczakow nie był obecny. Kongres dyskutował i ustalił cały szereg szczegółów w kwestyi bułgarskiej. Następne posiedzenie jutro.

Berlin, 25 czerwca. Sąd miejski skazał Anglika Bishopa, który czynił usiłowania, aby dostać rozkład mobilizacyjny armii pruskiej (*Mobilimachungs Kalender*) za przekupienie urzędników na półtrzecia roku więzienia.

Berlin, 25 czerwca. *Post* dowiaduje się, że cesarzowa na wczorajszym obiedzie wyraziła się bardzo pomyślnie o stanie zdrowia cesarza.

Hanower, 25 czerwca. *Hannoverscher Courrier* utrzymuje, że między rządem pruskim a księciem Ernestem Augustem przyszedł do skutku układ, według którego książę ten przybierze tytuł księcia Kumberlandzkiego i księcia dziedzicznego Brunświckiego i Lüneburskiego, rząd zaś pruski zwróci mu skonfiskowane dobra jego ojca, śp. króla hanowerskiego.

Bukareszt, 25 czerwca. Sessya izb przedłużoną została dziś do 3 lipca.

Petersburg, 25 czerwca. Ze strony półurzędowej zaprzeczają wieści o zamierzonym wyjeździe cara do Berlina i o ustąpieniu ministra finansów.

Londyn, 25 czerwca. Ze względu na rossyjską koncesyę w kwestyi fortyfikacyj tureckich w Bałkanie, zaniechali inni członkowie kongresu opozycyi w kwestyi sandżaku sofijskiego i samej Sofii, które chciano pierwotnie przyłączyć do Bułgaryi południowej. Wzajemne to ustępstwo ma utwierdzić pojednawcze dążenie rokowań i przyspieszyć ich przebieg. Rossya wielką wagę przywiązywała do tego punktu i uzyskawszy Sofię dla Bułgaryi, osiągnęła wielkie ustępstwo.

Wiedeń, 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) Dzienniki przyznają, że ostateczne porozumienie między mocarstwami kongresowemi nie podlega już dziś prawie wątpliwości — ale zapisują także, że obrót rzeczy w Berlinie nie zdoła przejąć zadowoleniem i otuchą świata politycznego. Prasa wiedeńska podnosi wielkie korzyści, które Rossya wytargowała w zamian za swoje ustępstwa, a na dowód przytacza wcielenie sandżaku Sofijskiego i samego miasta Sofii do północnej Bułgaryi, przez co tureckie fortyfikacye w Bałkanie tracą na wartości i znaczeniu.

Wiedeń, 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) Według otrzymanych tu wiadomości zaburzenia w Kaliszu podczas processyi wywołane zostały prowokacyą, a mianowicie zburzeniem ołtarza processyjnego podczas obchodu Bożego Ciała. Rozruchy zwrócone były przeciw ludności żydowskiej, a nie przeciw protestantom, jak donosiła *Ostdeutsche Zeitung*.

Wiedeń, 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) Na zgromadzeniu 14 deputowanych Rady Państwa uchwalono wysłać delegatów na międzynarodowy kongres przyjaciół pokoju, który się odbędzie w Paryżu w wrześniu.

Z Bukaresztu donoszą, że Rossyanie opuszczają swoje pozycye pod Czernawodą i cofają się ku Silistryi.

Berlin, 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) Zdaniem *Nordd. Allg. Zeitung*, dyplomacya Rossyjska odniosła w kwestyi bułgarskiej wielki tryumf, gdyż za zezwolenie na fortyfiacye tureckie w przesmykach bałkańskich osiągnęła nierównie cenniejsze koncesye.

Paryż, 26 czerwca. (*Tel. pryw.*) Rada ministrów uchwaliła bardzo obszerną amnestyę dla przestępców politycznych.

Londyn, 26 czerwca. *Morning Post* donosi z Berlina: Kongres zadecydował w poniedziałek, że Rossyanie opuścić mają Rumelję w przeciągu sześciu a Bułgaryę w przeciągu dziewięciu miesięcy. Po ich ustąpieniu zarządzoną zostanie tymczasowa mięszana europejska okupacya.

Standard donosi, że Rossya bardzo niedawno zakupiła trzy parowce w Hamburgu.

Daily News donosi, że kongres uchwalił wczoraj sposób, w jaki odbyć się ma wybór księcia bułgarskiego.

Wiedeń, 26 czerwca. Walne zgromadzenie Banku Narodowego przychyliło się wszystkiemi głosami przeciw 3 do ustaw bankowych uchwalonych w obu parlamentach.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 25 czerwca 1878, godzina 2. min. 15. Losy kredytowe 163·25, Węg. akcye kredyt 225·60, Akcye anglo-austr. 111·50, Akcye banku Union 67·50, Akcye kolei Karola Ludwika 253·—, Akcye kolei północnej 216·—, Akcye kolei południowej 77·50, Akcye kolei Alföld 121·25, Akcye kolei Elżbiety 172·—, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 123·—, Akcye kolei węg. północno-wschodniej 116·—, Akcye kolei Rudolfa 120·50, Akcye kolei Albrechta 31·50, Węg. oblig. państw w złocie 68·—, Galic. oblig. indemn. 86·—, Losy z r. 1864 139·25, Akcye kolei siedmiogrodzkiej 109·50, Akcye banku obrotowego 106·50, Losy tureckie 25·25, Akcye kolei węg.-galic. 83·50, Akcye kolei państwowej 259·—, Akcye banku związkowego 94·75, Rubel papierowy 1·20—, Węgierskie losy 79·75, Mark niem. 57·80, Węgierska renta —.— Usposobienie spokojne.

Wiedeń, dnia 25 czerwca, godzina 5, minut 10. Akcye kredytowe 244·10, Anglo-austr. —·—, Akcye banku Union —.—, Kolej Kar. Ludw. 253·—, Południowa 77·50, Renta pap. 64·20, Galic. bank. hyp. 89·75, Gal. oblig. indemn. —·—, Gal. listy zastaw, banku włośc. 90·—, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor 9.38—, Rubel papierowy —·—. Usposobienie —.

Wiedeń, dnia 26go czerwca, godzina 10 minut 44. Akcye kredytowe 245·50. Anglo-Austr. 111·90, Unionsbank 67·50. Kolej Karola Ludwika 253·75, południowa 77·50. Rubel papierowy 1.20¼, Gal. listy zastawn. —·—, Gal. listy indemnizacyjne —·—, Gal. bank rustykalny —.—, Losy z r. 1860 —·—. Napoleonsdor 9·37. Usposobienie silne.

Odpowiedzialny redaktor Władysław Łoziński

Podziękowanie.

Na rzecz zakładu głuchoniemych we Lwowie nadesłali: Wydział Rady powiatowej w Kamionce 50 zł., p. Józef Burghardt dzierżawca w Pawłowie 3 zł., Wydział Rady powiatowej w Przemyślu 20 zł., c. k. szkoła realna w Tarnopolu 7·71 ct., ksiądz kanonik Antoni Skibiński 5 zł., ksiądz Sylwester 1 zł., ks. Albus 1 zł., ks. Adam Wesołowski proboszcz w Głogowie 3 zł., ks. Bilik 1 zł.. ze składki w kościele w Gołogórach 4 zł., ks. Reis od siebie i parafian w Hanaczowie 3·50 ct., p. Kantor w Busku z gry w kręgle 4 zł., księża i parafianie OO. Bernardynów we Lwowie 10·70 ct., p. Jan Kanty Falkowski 1 zł., p. Adolf Czajkowski 1 zł., p. Marceli Czajkowski 1 zł., pani Marya Czajkowska 1 zł., ks. Maciej Andrzejowski proboszcz w Buczaczu 10 zł., ks. Marceli Chmura 1 zł., Parafianie Buczaccy 5 zł., ks. Donat Sadlejski 1 zł., Parafianie w Koropcu 5 zł., c. k. sąd powiatowy w Wiśniowczyku 4 zł., przez c. k. Starostwo w Skałacie od gmin Horodnicy 2 zł., Zarubincy 1·50 ct., Kołodziejówki 2 zł.. Grzymałowa 3 zł. i Mołczanowa 3 zł., ksiądz proboszcz z parafianami w Magierowie 3·70 ct., Gmina i parafianie w Białymkamieniu 27·15 ct., p. Stanisław Maier c. k. radca w Nowym Sączu ze składki 12·50 ct., p. Oktaw Sala 3 zł.. P. J. L. 1 zł., p. Ignacy Krajewski 1 zł., A. S. 20 ct., ks. Bąkowski od siebie i parafian w Dzikowie 7·15 ct., ks. Oleśnicki dziekan parafii gr. kat. w Jabłonowie 3 zł., Zwierzchność gminy miasta Czortkowa 5 zł., p. Malinowski dzierżawca Kłodna 1 zł., p. Kwiatkowski 20 ct., p. Francewicz 30 ct., p. Zubr 50 ct., p. Bieńkowski 50 ct., Kasa oszczędności miasta Krakowa z datków swych urzędników i ze składki 36·16 ct., księża w Chorostkowie z parafianami 15 zł., konwent OO. Bazylianów w Żółkwi 3 zł. suma 275 zł. 77 ct. a z doliczeniem poprzednio zebranych 1125 zł. 07 ct. czyni razem 1.400 zł. 84 ct. w. a.

Za powyższe dary, składa dyrekcya zakładu głuchoniemych, szanownym ofiarodawcom szczere podziękowanie.

Lwów 25 czerwca 1878.

Przyjechali do Lwowa.
dnia 25 i 26 czerwca 1878.

Hotel Angielski.

Pp. A. Brzezany z Siedlisk. Z. Swieykowski z Tarnopola. S. Bykowski z Popowiec. H. Wojakowski z Podmichałowic.

Dr. I. Kamiński z Stanisławowa. J. Axentowicz z Danilcza.

Hotel Europejski.

Pp. W. hr. Romer z Dębicy. G. Kaczkowski z Królestwa.

Hotel George'a

Pp. J. hr. Koziebrodzki z Podhajczyk. E. Oczosalski z Rusiatycz. L. Rychlicki z Bronicy. J. Rasp z Wiednia. Dr. W. Rzicha z Wiednia. H. Popper z Czerniowiec. A. Titze z Wiednia.

T. hr. Grocholski z Rossyi. M. br. Romaszkan z Stanisławowa. T. Dutkiewicz z Królestwa. S. Hajkowicz z Polski.

Hotel Warszawski.

Pp. J. K. hr. Tarnowski z Hołobutowa. A. br. Czechowicz z Pilipy. K. Ochocki z Białobóznicy. S. Ochocki z Zarwanicy.

Hotel Kuhna.

Pp. E. Gruszkiewicz z Kołodruby. W. Horodyński z Rohatyna. M. Janowicz z Nowosiółki. J. Gisowski z Żurawna.

J. Żebrowski z Kniaziołuki. J. Komarnicki z Wróblaczyn. L. Pohorecki z Nahorca.

Hotel Lazarusa.

P. Dr. J. Stenzel z Niepołomic.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. M. hr. Komarnicki do Horpina. I. Pierzchała do Lubienia. W. Rylski do Martynowa.

J. hr. Koziebrodzki do Podhajczyk. H. hr. Mier do Buska. S. hr. Potocki do Rymanowa. E. br. Hohendorf do Byszowa. A. Łukasiewicz do Przemyśla.

Spostrzeżenia meteorologiczne
z dnia 26 czerwca 1878 o godz. 7 rano.

Barometr 736.22mm. Psychrometr suchy 17.7°C. Psychrometr wilgotny 16.2°C. Prężność pary 12.8mm. Wilgoć 85% .Zachmurzenie 10. Wiatr NE2. Ozon 7. Opad w mm. z ostatnich 24 godzin. — Temperatura powietrza + 14.1°R

Barometr opada

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 22 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 27 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 min. 8 przed południem (pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 3 minut 2 rano (pociąg osobowy); o godzinie 3 min. 9 po południu pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 43 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 33 rano (pociąg osobowy): o godz 3 min. 39 po południu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 55 wieczór (pociąg pospieszny), o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 2 minut 50 po południu (pociąg mięszany).

Odchodzą ze Lwowa.

Do Podwołoczysk: (z Podzamcza): o godz. 11 minut 10 wieczór (pociąg osobowy); o godzinie 12 minut 27 w południe (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: (z głównego dworca): o godzinie 5 min. 37 rano. (pospieszny); o godzinie 10 min. 44 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 12 minut 5 w południe (pociąg mięszany).

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 45 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min. 25 wieczór (pociąg mięszany); o godzinie 12 min. 30 z południa (pociąg mięszany).

Pory niniejszego rozkładu jazdy odnoszą się do południka peszteńskiego, godz. 12 w Peszcie odpowiada godz. 12 m. 20 we Lwowie.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Lwów, dnia 25 czerwca 1878.

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.	
1. Akcye za sztukę.					
Kol. g. kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	251	50	254	50	bez kupona
Kol. lw. czer.-jas. „ 200 zł. m. k.	122	50	125	—	
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	249	—	252	—	
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	220	—	224	—	
2. Listy zast. za 100 zł.					bez kupona bieżącego
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	84	80	85	60	
„ „ „ 4% „	79	60	80	60	
„ „ „ 5% okresowe	84	80	85	60	
Banku hip. galic. 6% w. a.	89	65	90	50	
Listy dłużne . Z. kr. wł. 6% w. a.	90	—	91	50	
3. Listy dłużne za 100 zł.					
Ogóln. roln. kred. Zakł. dla Gal. i Bukow. 6% los. w 15 lat.	90	25	91	30	
Tow. kr. m. 6% w. a. w 15 lat.	—	—	—	—	
„ „ 6% w. a. w 30 lat.	—	—	—	—	
4. Oblig. za 100 zł.					
Indemniz. galic. 5% m. k.	85	90	86	80	
Pożyczki kraj. z r. 1873 po 6% w. a.	89	25	90	75	
5. Losy Miasta Krakowa	14	25	15	50	
„ „ Stanisławowa	20	—	22	—	
6. Monety.					
Dukat holenderski	5	45	5	55	
Dukat cesarski	5	50	5	60	
Napoleondor	9	36	9	46	
Półimperyał	9	54	9	71	
Rubel rossyjski srebrny	1	74	1	84	
„ „ papierowy	1	19½	1	21½	
100 marek niemieckich	57	40	58	40	
Srebro	101	50	103	50	
Kupony w srebrze	101	25	103	25	

Kurs giełdy wiedeńskiej.
dnia 22 czerwca 1878.

	płacą	żądają
1. Dług Państwa.		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	63.95	64.10
luty-sierpień	63.85	64.—
Jednolity dług Państwa w srebrze. styczeń-lipiec	65.75	65.90
kwiecień-październik	65.60	65.80
Losy z roku 1839 całe	334.—	336.—
„ „ 1839 piąta część	334.—	336.—
„ „ 1854 po 250 złr.	108.25	108.75
„ „ 1860 po 500 złr. 5%	113.25	114.—
„ „ 1860 po 100 złr. 5%	122.50	123 —
„ „ 1864 (z premią) po 100 złr.	138.50	139.—
„ „ 1864 „ po 50 złr.	137.25	137.75
Renty Como po 42 lir. aus.	24.—	25.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 złr. 5%	139.25	139.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1878 5%	98.50	98.75
Austr. renta zł. wolna od podatk. 4%	74.65	74.80
2. Obligacye indemn. 5% za	—.—	—.—
Czech	103 —	103 50
Bukowiny	82.25	82.75
Galicyi	86.—	86.50
Niższej Austryi	104.50	105.—
Siedmiogrodu	76.50	77.—
Węgier	77.—	77.50
3. Inne pożyczki publiczne.		
Galic. pożyczka krajowa z r. 1873 6%	—.—	—.—
4. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	109.—	109.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	240 25	240.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	765.—	775.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank. d. hndl. i prz. a 200 zł. wpł. 40%	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	838. —	840. —
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. tow. żeglugi par. po 500 zł. m.	453 —	455.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. m. k.	172.75	173 25
Kol. Preszów-Tarn. (w. c.) a 200 zł. w srbr.	—.—	—.—
Półn. kolei po 1000 zł.	2155 —	2160.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. m. k.	252.25	252.75
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. w. a. w sr.	122 —	122.50
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	258,50	259.50
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	76.—	76 50
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w sr.	83.75	84.25
5. Listy zast. losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny, w 15 l. 6%	90.—	91.—
Powsz. austr. zakł. kred. ziem. 5% w sr.	108.75	109 25
Gal. zakł. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6%	90.—	92 —
„ „ „ „ „ „ w 20 „ 7%	95.50	96.50
„ „ „ „ „ „ w 36 „ 5½	94 —	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4%	79 50	—.—
„ „ „ „ po 5%	84.50	85.—
„ „ „ „ po 5% w 37 latach zwrotne	84.50	85.—
Gal. banku hipot. po 6%	89.50	90.—
Gal. zakł. kred. włość. po 6%	89.50	90.50
Tow. kred. miejs. lw. w 15 l. wyl. po 6%	—.—	—.-
„ „ „ „ w 30 l. wyl. po 6%	—.—	—.—
Banku narodowego po 5%	—.—	—.—
Węg. tow. ziem. po 5½%	95.25	95,60
„ „ „ po 5%	86.50	86.75
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5% w. a.	73. —	73 50
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5% w srebr.	—.—	—.—
Kol. półn. po 100 zł. m. k.	103.—	104.—
„ „ 100 zł. w. a.	97.75	98.25
Kol. gal. Kar. Ludw. po 300 zł. 5%	101.75	102.25
„ „ „ „ II. emisyi	100.50	101. —
„ „ „ „ III. „	98 —	98.25
„ „ „ „ IV. „	97.—	98.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. à 300 zł. 5% w srebrze z r. 1865	80.50	81.—
z r. 1867	81.50	82.—
z r. 1868	74.50	74.75
z r. 1872	68,75	69.25
Węg. gal. kol. à 200 zł. 5% w srebrze	68.40	68.80
7. Losy.		
Inst. kred. dla hand. i prz. po 100 zł. w. a.	163.—	163.50
Clarego po 40 zł. m. k.	29.75	30.50
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł m	95.	95.50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	14.—	14 50
Losy miasta Krakowa	14.75	15.25
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	28 25	29.—
Palfiego po 40 zł. m. k.	30.75	31.25
Fundacya szpit. Arcyksięcia Rudolfa	14·50	15.—
Salma po 40 zł. m. k.	40.75	41.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	33.50	34.—
Poż. miasta Stanisławowa po 20 zł. wa.	20 50	21.50
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	121 —
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł m. m.	23 60	24.—
Windischgratza po 20 zł m. k.	28 25	28.75
Weksle (na 3 miesiące).		
Augsburg za 100 zł w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. n. p.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	117 35	117.70
Paryż za 100 fr.	46.75	46.85
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.59 —	5 61—
„ pełnej wagi	5 58 50	5 59.50
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.41.—	9.42.—
Rossyjski imperyał	9.65 —	9.68.—
Talar związkowy	—.—	—.—
Srebro	102 30	102 50

Z lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.
Telegrafowany kurs wiedeński.
z dnia 25 czerwca 1878.

	zł	ct
Jednolity dług państwa w banknotach	64	10
„ „ „ w srebrze	66	—
Renta w złocie	74	50
Losy pożyczki z roku 1860	113	75
Akcye banku wiedeńskiego	843	—
„ „ kredytowego	242	30
Londyn	116	95
Srebro	102	10
Napoleondor	9	38
Dukat cesarski men.	5	58
100 marek niemieckich	57	80

Dziennik Urzędowy.

(3672 1—3) **Edykt.** L. 4990

C. k. sąd obwodowy w Kołomyi podaje do powszechnej wiadomości, że na prośbę c. k. uprzwil. banku hipotecznego we Lwowie w celu ściągnięcia sumy 2400 złr. z pn. egzekucyjna sprzedaż należącej do dłużników małżonków Racheli i Majera Hirschów realność pod l. 35 w Kołomyi w dwóch na dzień 19 lipca i 23 sierpnia 1878 każdym razem na godzinę 9 przed południem wyznaczonych terminach zostanie przedsięwziętą, za cenę wywołania przyjętą wartość szacunkową pomienionej realności w kwocie 25521 złr. w. a. że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie złożyć do rąk komisyi licytacyjnej wadyum w kwocie 2552 złr. 10 w. a. w gotówce lub w papierach publicznych które do ulokowania kapitałów małoletnich są przydatne że realność powyższa w wyznaczonych dwóch terminach tylko za lub powyżej ceny szacunkowej zostanie sprzedaną na wypadek nieuzyskania tej ceny kupna do ułożenia warunków ułatwiających termin na dzień 23 sierpnia 1878 godzinę 4 popołudniu wyznaczonym został że dla wszystkich tych którzyby później do tabuli weszli lub którymby uchwała licytacyjna albo wcale nie albo dość wcześnie nie mogła być doręczoną kurator w osobie adwokata Dębickiego ze substytucyą adwokata Rascha został ustanowionym na koniec że akt oszacowania w mowie będącej realność tudzież reszta warunków licytacyjnych w tutejszej registraturze przejrzane być mogą.

Kołomyja dnia 7 czerwca 1878.

(3708 1—3) **Edykt.**

L. 2189. Podaje się do publicznej wiadomości że na rzecz Jana Marszeka sprzedaną zostanie realność pod l. 17 w Peratynie Dmytra i Parańki Semczóków własna celem zaspokojenia 400 złr. z pn. w terminach 9 lipca 1878 7 sierpnia 1878 i 3 września 1878 zawsze o godzinie 10 przedpołudniem.

Cena wywołania 1180 zł. Wadyum 118 zł.

Inne warunki przejrzeć można w tutejszej registraturze. C. k. sąd powiatowy.

Radziechów 2 maja 1878.

(3368 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2064. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie Chaima Stok przeciw Oleksie Papież pto 26 złr. odbędzie w sali sądowej publiczną licytacyję realności pod l. k. 14 w Niżyńcu położonej, ciała tabularnego nie stanowiącej Ol ksy Papieża własnej w trzech terminach 17 lipca 21 sierpnia, i 25 września 1878, każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania 578 złr. zakład 58 złr. Na pierwszym i drugim terminie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, zaś na trzecim terminie także niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Bliższe warunki licytacyi tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania można przejrzeć w sądzie

Niżankowice 8 kwietnia 1878.

(3608 3—3) **Edykt.**

L. 1680. W dniach 10 lipca, 7 sierpnia i 11 września 1878 o godzinie 10 rano zostanie przymusowa sprzedana realność pod nr. 44 w Dzikowie położona Józefa Gronka właśna na zaspokojenie 270 złr. 83 5/10 kr. Macieja Gronka.

Cena szacunkowa wynosi 663 złr. wadium 67 złr.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przeglądać w registraturze.

Tarnobrzeg 27 kwietnia 1878.

(3560 3—3) **Edykt.**

L. 2618. C. k. sąd powiatowy w Szczercu uwiadamia, że celem zaspokojenia sumy 424 zł. 66 ct. z pn. przez c. k. uprz. galic. akc. Bank hipoteczny przeciw Franciszkowi i Maryannie Bednarskim wywalczonej przedsięweźmie w tusądowej kancelaryi w dniach 18 lipca, 25 lipca i 8 sierpnia 1878 każdokrotnie o godzinie 10 przed południem przymusową przetargową sprzedaż realności dłużników i Jana Kosmatego własnej, pod l. 149 w Siemianówce położonej, ciało tabularne stanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość przy pożyczce wypośrodkowana w kwocie 1000 zł., zakład wynosi 100 zł.

W terminach powyższych sprzedaż nastąpi nie niżej ceny wywołania, a gdyby takowej nieuzyskano, ustanawia się do ułożenia warunków ułatwiających termin na 22 sierpnia 1878 godz. 10 przed południem.

Dla wierzycieli, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła lub którzyby prawo hipoteki na powyższej realności po 14 stycznia 1878 uzyskali ustanawia się p. Mikołaja Machowskiego kuratorem.

Resztę warunków licytacyjnych i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 5 maja 1878.

(3386 1—3) **Edykt.** L. 7330.

C. k. sąd obwodowy jako handlowo wekslowy w Przemyślu uwiadamia Józefę Kawczyńskę z życia i miejsca pobytu nie znaną, tudzież jej spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu nie znanych, że Chaja Hassenfeld przeciw nim o nakaz zapłaty sumy wekslowej 800 zł. prośbę wniosła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 29 maja 1878 l. 7330 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratora w osobie pana adwokata dr. Gawła z zastępstwem pana adwokata d. Łużeckiego i poleca pozwanym, ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi wczas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 29 maja 1878.

(3701 1—3) **Kundmachung.**

Z. 9281. Vom k. k. Kreisgerichte in Tarnopol wird zur Hereinbringung der Restforderung pr. 50 fl. der Exekutionskosten pr. 4 fl. 2 kr. und 12 fl. 32 kr. die exekutive Feilbietung der dem Stefan Sanczuk gehörigen sub. Nr. 240alt/792 neu in Tarnopol gelegenen Realität sammt Einem Tage Ackergrundes zu Gunsten der Gläubigerschaft der Markus Samuel Wallerstein'schen Konkursmasse auf den 26 Juli 1878 um 10 Uhr Vormittags unter nachstehenden erleichternden Bedingungen ausgeschrieben.

1) Ausrufspreis 1024 fl. ö. W.
2) Vadium 102 fl. 40 kr. ö. W.
3) An diesem Termine wird die Realität sammt Acker auch unter dem Schätzungswerthe hintangegeben.

Hievon werden die Streittheile und die Hypothekargläubiger zu eigenen Händen, diejenigen Hypothekargläubiger hingegen, welche nach dem 5 September 1877 an die Gewähr dieser Realität gelangten, so wie jene, denen dieser Lizitationsbescheid entweder gar nicht oder nicht zeitlich zugestellt werden könnte zu Händen des Kurators H. Adv. Dr. Axelrad verständigt

Tarnopol den 3 Juni 1872.

(3643 1—3) **Edikt.** Z. 4972.

Zur Hereinbringung der Forderung des Jakob Hirsch im Betrage von 129 fl. 16 2/3 kr. ö. W., wird am 8 Juli und 9 August 1878 jedesmal um 10 Uhr beim k. k. Kreisgerichte in Kolomea die Realität des Mechel Schlosser sub. CN. 264/502 Stadt in Kolomea und zwar bei beiden Terminen nur um den Schätzungswerth oder über demselben öffentlich versteigert werden; sollte sie bei diesem Termine nicht an den Mann gebracht werden, so wird zur Feststellung erleichtrenden Bedingungen durch die Hypothekargläubiger die Tagfahrt auf den 9 August 1878 4 Uhr Nachmittags festgesetzt. Zum Ausrufspreise wird der Schätzungswerth im Betrage von 1168 fl. 50 kr. ö. W angenommen, dessen 10% Kauflustige als Vadium zu Händen der Lizitationskommission in Baaren zu erlegen haben.

Die erste Hälfte des Kaufpreises mit Einrechnung des Vadiums ist binnen 30 Tagen nach rechtskräftiger Genehmigung des Lizitationsaktes, die zweite Hälfte dagegen binnen 30 Tagen nach Rechtskraft der Zahlungsordnung zu Gerichte zu erlegen.

Für die Hypothekargläubiger, welche nach dem 25 Mai 1878 an die Gewähr dieser Realität gelangen sollten, oder denen der Feilbiethungsbescheid nicht zuge ellt werden könnte, wird Adv. Dr. Dębicki zum Curator bestellt. Die übrigen Lizitationsbedingungen können in der hiergerichtlichen Registratur eingesehen werden.

Vom k. k. Kreisgerichte.

Kolomea den 6 Juni 1878.

(3698) **Edykt.**

L. 5367. C. k. Sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza iż dochodzenia miejscowe w celu założenia księgi gruntowej w gminie katastralnej Pczany rozpoczną się z dniem 28 czerwca 1878.

Każdy; kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Mikołajów 20 czerwca 1878.

(3697) **Edykt.** L. 5366.

C. k. sąd powiatowy w Mikołajowie ogłasza iż w dniu 27 czerwca 1878 złożone zostaną w tutejszym Sądzie do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania wraz z protokołami spisami i z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowemi, tudzież protokoły dochodzeń dla gminy katastralnej Rozwadów.

Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w tutejszym Sądzie w dniu powyższym w którym dalsze dochodzenia potrzebne przeprowadzone będą.

Mikołajów dnia 20 czerwca 1878.

(3693 1—3) **Konkurs**

L. 561/Rso. Rada szkolna okręgowa w Kałuszu rozpisuje niniejszem konkurs, celem obsadzenia następujących posad nauczycielskich:

I. w powiecie kałuskim:

1. Posad nauczycieli szkół ludowych etatowych z płacą po 300 złr. w Hołyniu, Krasnem, Kropiwniku, Mościskach, i Petrance.

2. Posad nauczycieli szkół filialnych z płacą po 250 złr. w Babinie, Bereźnicy szlacheckiej, Berłohach, Dobrowlanach, Dołhem kałuskiem, Dołpotowie, Kadobnie, Kopankach Łdzianach, Medyni, Mysłowie, Niegowcach, Pójle, Przewoziu, Równi, Siwce kałuskiej, Sliwkach, Studziance, Uhrynowie starym, Wistowie i Zborze.

II. w powiecie Doliniańskim:

1. Posad nauczycieli szkół ludowych etatowych z płacą po 300 złr. w Cisowie, Hoszowie, Spasie, Strutynie wyżnym, Strutynie niżnym i Witwicy.

2. Posad nauczycieli szkół filialnych z płacą po 250 złr. w Belejowie, Broszkowie katolickim, Czołhanach, Hoziejowie, Kalnej, Krechowicach, Nowoszynie, Pacykowie, Podbereżu, Rachini i Roztoczkach.

3. Posad młodszych nauczycieli w Rożniatowie z płacą 270 złr. i w Perechińsku z płacą 240 złr.

Kandydaci i kandydatki, mający uzdolnienia do szkół pospolitych, mają swoje podania zaopatrzone w potrzebne dowody wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod którymi są zwierzchnością do c. k. Rady szkolnej okręgowej w Kałuszu do 15 sierpnia 1878.

Kałusz 20 czerwca 1878.

Przewodniczący c.k. Rady szkolnej okręgowej
C. k. Starosta
Kulczycki.

(3706) **Ogłoszenie.**

L. 9095. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Dobrowody dnia 8 lipca 1878 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 23 czerwca 1878.

(3367 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 7789. C. k. sąd powiatowy w Niżankowicach ogłasza, że w sprawie egzekucyjnej Michała Zelika przeciw Ksaweremu i Annie Martyni o zapłacenie 100 złr. w. a. odbędzie się w sali sądowej w dniach 17 lipca, 21 sierpnia i 23 września 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana przymusową sprzedaż gruntu pod lk. 191 w Niżankowicach i pod lk. 11 na Wychadowie położonego, ciała tabularnego niestanowiącego Ksawerego i Anny Martyni własnego.

Cena wywołania 175 złr. Zakład 17 złr. 50 ct. Na pierwszych dwu terminach grunt ten tylko za cenę szacunkową i wyżej, zaś na trzecim terminie za jaką bądź cenę sprzedanym będzie.

Resztę warunków akt zastawniczego opisania i oszacowania przejrzeć można w sądzie.

Niżankowice 2 października 1877.

(3705) **Ogłoszenie.**

L. 9094. C. k. miejsko delegowany sąd powiatowy w Tarnopolu oznajmia, że dochodzenia w sprawie założenia ksiąg gruntowych w gminie katastralnej Notreba dnia 3 lipca 1878 się rozpoczną.

Każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może przed dochodzeniami kierującym się zgłosić i wszystko przytoczyć co dla wyjaśnienia lub ochrony swych praw za stosowne uzna.

Tarnopol dnia 23 czerwca 1878

(3681 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 25930. W celu zabezpieczenia dostawy konserwy na gościńcu państwowym w Żółkiewskim okręgu budowniczym na lata 1879—1880 i 1881 odbędzie się w dniu 23 lipca 1878 o godzinie 12 w południe, w c. k. Starostwie w Żółkwi licytacya przez składanie ofert. Ilość dostawić się mającego szutru w roku 1879 wynosi 2657 metrów sześciennych, zaś suma fiskalna 9138 złr. 23 centów a. w.

Bliższe warunki przedsiębiorstwa tego dotyczące, jak niemniej wykaz przestrzeni na której materyał ten dostarczyć należy przejrzane być mogą w wymienionym Starostwie, gdzie także oferty, na cały trzechletni okres czasu, lub tylko na rok 1879, stęplem na 50 centów i w 5% wadyum zaopatrzone, z wyrażeniem cen nietylko cyframi ale także i literami w oznaczonym terminie najpóźniej do godziny 12 w południe wniesione być mają. Oferty nie ułożone według wzoru podanego w §. 46 warunków licytacyi, lub nie złożone w terminie, nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 12 czerwca 1878.

(3350 1—3) **Edykt.**

L. 1410. C. k. sąd powiatowy w Rawie wzywa z miejsca pobytu niewiadomego Antoniego Daćków, by zgłosił się w przeciągu roku od dnia dzisiejszego i złożył swe oświadczenie do spadku po Nastce Daćków gdyż inaczej pertraktacya ze zgłaszającymi się spadkobiercami i z kuratorem dla niego w osobie brata Hryńka Daćków ustanowionym przeprowadzoną zostanie.

C. k. sąd powiatowy.

Rawa dnia 28 maja 1878.

(3684) **Obwieszczenie.**

L. 29984. Wysokie c. k. Ministerstwo handlu i król. węgierskie Ministerstwo handlu udzieliły według reskryptu z dnia 31 maja r. b. L. 9060 c. k. górniczemu w Wieliczce Hilaremu Dniestrzańskiemu wyłączny przywilej na szczególną maszynę do wykruszania włomów i rozłupywania w kopalniach węgli, soli i innych kruchych kopalin na przeciąg jednego roku, licząc od dnia 18 maja 1878.

Opis przywileju, o którego zachowanie w tajemnicy nie proszono, znajduje się przechowany w c. k. Archiwum przywilejów dla wolnego każdemu przeglądnięcia.

Z c. k. Namiestnictwa.

Lwów dnia 15 czerwca 1878.

(3664) **Erkenntnisse.**

Im Namen Sr. Majestät des Kaisers!

Das k. k. Landes- als Preßgericht in Wien hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft erkannt, daß der Inhalt der Druckschrift Liederkranz, gewunden aus den neuesten und heitersten Couplets, Chansonnetten und Liedern zum Vortrage für Herren und Damen zur Unterhaltung in geselligen Kreisen von Gustav Schöpl, Wien 1878, Verlag von Boß & Battisch, Druck von Richter und Strohal", das Vergehen nach § 516 St. G begründe, und es wird nach § 493 St. P. O. das Verbot der Weiterverbreitung dieser Druckschrift ausgesprochen.

Wien, am 17 Juni 1878.
Weittenhiller m. p.
Thallinger m. p.

Das k. k. Landes - als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 13 Juni 1878, Z. 16358, die Weiterverbreitung der Druckschrift „Nauka Ježíšova a křestanství papežovo. Uvahy. Podává A. C. V Praze. Nákladem J. S. Cády. Tiskem knihtiskárny „Slavie" 1878 Beilage der Zeitschrift „Pravda„ Nr. 7 vom 10 Juni 1878 nach den §§ 320 St. G. verboten.

(3700) **Edikt.** Z. 6362.

Vom Stanislauer k. k. Kreis- als Handelsgerichte wird kund gemacht, daß die Firma „Ab. Fischler, Assekuranzagent und Geschäftsvermittler" in Stanislau in die Register für Einzelnfirmen eingetragen wurde.

Stanislau den 29 Mai 1878

(3631) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 10 und 11 Juni 1878, Z. 16170, 16171, 16172 und 16316, die Weiterverbreitung der nachstehenden Zeitschriften verboten.

„Politik" (Abendausgabe) Nr. 154 vom 6 Juni 1878 wegen des Correspondenzartikels „n. Wien, 4 Juni (O. K.)" nach § 65 a. St. G.

„Delnicke listy" Nr. 17 vom 5 Juni 1878 wegen der Artikel „Volné názory" und „Berlin. 3 cervna (p. d.)" nach § 305 St. G. dann wegen der in der Rubrik „Socialne politicky obzor" abgedruckten Absatzes unter der Aufschrift „Verejná schuze—kongres delnictva„ nach § 300 St. G.

„Pokrok" Nr. 140 vom 7 Juni 1878 wegen des Leitartikels „Vysledky desítiletého hospodárství" nach Art. II des Gesetzes vom 17 Dezember 1862 und § 65 a St. G., und

„Svobodny obcan" Nr. 23 vom 8ten Juni 1878 wegen des Artikels „Vsak ono to konecne praskne" nach den §§ 58c, 59c, 300 St. G. und Art. III des Gesetzes vom 17ten Dezember 1862.

Das k. k. Landesgericht in Brünn hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit dem Erkenntnisse vom 14 Juni 1878, Z. 8115, die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Moravská orlice" Nr. 134 vom 12 Juni 1878 wegen des Artikels „O vyletu „Sokola" vysokomytského" nach §. 300 St. G. verboten.

Das k. k. Kreis- als Preßgericht in Görz hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 12 Juni 1878, Z. 3200/222 und 3201/223, die weitere Verbreitung der Zeitschrift „Il Goriziano" Nr. 154 vom 7 Juni 1878 wegen des Artikels „Arresti politici a Trieste" nach §. 65 a St. G., dann der Zeitschrift „L'Isonco" Nr. 60 vom 7 Juni 1878 wegen der Artikel „E sempre arresti politici" und „Dalla Provincia", beginnend mit „Ancora sulla meteora" und endend mit „per mantenere le scuole popolari", nach § 65 a St. G. verboten.

(3692) **Erkenntniß.**

Das k. k. Landes- als Strafgericht in Prag hat auf Antrag der k. k. Staatsanwaltschaft mit den Erkenntnissen vom 15 Juni 1878, Z. 16565 16566 die Weiterverbreitung der Zeitschrift „Pokrok" Nr. 143 vom 11 Juni 1878 wegen des Correspondenzartikels „—9. cervna. O zbrojeni rakouském", dann der Zeitschrift „Posel z Prahy" Nr. 142 vom 11 Juni 1878 wegen des Artikels „V Praze 10 cervna" nach den §§ 308 und 310 St. G. verboten.

(3682 1—3) **Obwieszczenie**

L. 30840. Wceln zabezpieczenia robót zachowawczych przy łamach kamiennych na Dniestrze pod Samuszynem, Zazulińcami i Doroszowcami odbędzie się dnia 4 lipca 1878 w c. k. starostwie w Zaleszczykach publiczna licytacya za pomocą pisemnych ofert. Cena fiskalna wynosi:

dla Samuszyna .	637 złr.	62 1/2 ct.
„ Zazuliniec .	387 „	11 „
„ Doroszowiec . .	154 „	57 „
Razem	1179 złr.	30 1/2 ct.

Dotyczące warunki budowy przejrzeć można w dotyczącem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone w 5 prc. wadyum, należy do godziny 12 w południe winny być wniesione.

Oferty spóźnione lub nieułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 19 czerwca 1878.

(3683 1—3) **Obwieszczenie**

L. 32241. Celem zabezpieczenia wykonania dwóch opasek faszynowych na lewym brzegu Sanu pod Tuczępami odbędzie się w dniu 17 lipca 1878 w c. k. Starostwie Przemyskiem publiczna licytacya za pomocą ofert Cena fiskalna wynosi 7964 złr. 57 cent. Dotyczące warunki budowy przeglądnąć można w rzeczonem c. k. Starostwie, gdzie także oferty zaopatrzone w 5% wadyum wniesione być mają w powyższym terminie najdalej do godziny 12 w południe. Oferty spóźnione lub nie ułożone według przepisów nie będą uwzględnione.

Z c. k. Namiestnictwa

We Lwowie dnia 19 czerwca 1878.

(3359) **Obwieszczenie** L. 7601.

C. k. sąd obwodowy w Tarnowie jako sąd handlowy podaje do wiadomości że dnia dzisiejszego została wpisana do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „M. Jakóbowicz" dzierżycielem tej firmy jest Majer Jakubowicz handlarz szmatami w Tarnowie.

Tarnów 16 maja 1878.

3478 3 3) **Edykt.**

L. 5886. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu dozwala na zaspokojenie wierzytelności wekslowej w kwocie 14200 złr wraz z odsetkami zwłoki po 6% od dnia 12 stycznia 1870 bieżącemi z kosztami sądowemi 5 złr. 47 ct. tudziez kosztów egzekucyjnych 5 złr. 20 ct. 8 zł. 46 ct. i 62 zł. 94 ct. niemniej obecnie w ilości 313 zł. 27¼ ct. przyznanych egzekucyjną sprzedaż połowy dóbr Tapin i połowy części dóbr Dobkowice dłużnika Stanisława Edwarda 2 im. hr. Drohojewskiego własnych na rzecz egzekucyę popierającego Wolfa Uiberalda w drodze publicznego przetargu, który się w dwóch terminach a mianowicie w dniu 26 Lipca i 30 sierpnia 1878 każdego razu o 10 godzinie przed południem w gmachu rządowym odbędzie.

Cenę wywołania stanowi wartość dóbr w drodze egzekucyi na 70597 zł. 3¼ ct. oznaczona.

Zakład wynosi 10% powyższej sumy azatem 7059 zł. 70 ct.

Zakład najwięcej ofiarującego zatrzymanym i w cenę kupna wliczonym zostanie.

Najwięcej ofiarujący obowiązanym będzie ⅓ część kupna w 14 dniach po doręczeniu temuż uchwały akt licytacyi do sądu przyjmującej do depozytu sądowego bez potrącenia wadyum złożyć. Resztę ceny kupna, jaka po odtrąceniu wadyum i złożonej ⅓ części pozostanie, winien nabywca w ciągu 30 dni po doręczeniu mu uchwały sądowej porządek zaspokojenia wierzycieli hypotecznych ustanawiającej, bądź do depozytu sądowego w gotowiźnie złożyć, bądź też według postanowienia sądu zapłacić, a nadto od tej reszty ceny kupna procent po 6% półrocznie z góry od dnia objęcia dóbr w fizyczne posiadanie począwszy, do depozytu sądowego składać.

Wolno jednak będzie nabywcy względem zapłacenia resztującej ceny kupna ułożyć się z przekazanymi do zapłaty wierzycielami, tudzież z dłużnikiem hypotecznym, gdyby dlań jaka kwota pozostała.

Dalsze warunki licytacyjne mogą być w registraturze sądowej przejrzane.

Przemyśl 1 maja 1878

(3387) 3—3 **Edykt.**

L. 7331. sąd obwodowy jako handlowowekslowy w Przemyślu uwiadamia Józefę Kaweczyńskę z życia i miejsca pobytu nieznaną tudzież jej spadkobierców z imienia życia i miejsca pobytu nieznanych że Haja Hassenfeld przeciw nim o nakaz zapłaty sumy wekslowej prośbę wniesła, któremu żądaniu uchwałą z dnia 29 maja 1878 l. 7331 zadość uczyniono.

Oraz ustanowił sąd dla tych pozwanych kuratorem w osobie pana adwokata dr. Gawła z zastępstwem pana adwokata dr. Lureckiego i poleca pozwanym, ażeby do swej obrony z kuratorem się porozumieli, lub innego pełnomocnika sądowi w czas przedstawili, inaczej skutki zaniedbania sami sobie przypisać będą musieli.

Przemyśl dnia 29 maja 1878.

(3439 3—3) **Edykt.**

L. 12534. C. k. sąd krajowy w Krakowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia sumy filii uprzywilejowanego akcyjnego banku hipotecznego w Krakowie 12000 złr. w. a. z pn., odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż realności pod L. 105 Dz. I. (119 gm I.) w Krakowie położonej wedle ks. gł. gm. I. vol. nov. 8. pag. 466 n. 13 haer. Joachima Frommera własnej, w dwóch termiach a to: 18 lipca 1878 i 22 sierpnia 1878 zawsze o godzinie 10 przed południem w c. k. sądzie krajowym w Krakowie za lub wyżej ceny wywołania w kwocie 42274 zł. 37 kr. w. a — Akt oszacowania i warunki licytacyjne mogą być w registraturze sądowej przejrzane. Dla masy spadkowej po Małce Nelken, jako wierzycielce hipotecznej, tudzież dla tych wierzycieli hipotecznych, którzyby po dniu 26 kwietnia 1878 do hipoteki weszli, lub którymby uchwała niniejsza na czasie, lub w ogóle doręczoną być nie mogła, ustanawia kuratorem ad actum Adw. dr. Faustyna Jakubowskiego a jako zastępcę Adw. dr. Czesnaka.

Kraków dnia 31 maja 1878.

(3660 3—3) **Kundmachung** Zl. 1948.

Vom Dolinaer k. k. Bezirksgerichte wird kund gemacht, daß zur Einbringung der Forderung des Hersch Steg pr. 20 fl. 35 kr. ö. W. s. N. G. die Realität Nr. 287 in Mizuń des Fedor Baran vel. Krawców dem 27 Juni, 18 Juli und 22 August 1878 jedesmahl um 10 Uhr Vormittags beim letzten Termine auch unter dem Schätzungswerthe 170 fl. hiegerichts wird veräußert werden.

Das Vadium beträgt 17 fl. Nähere Bedingungen können h. g. eingesehen werden.

K. k. Bezirksgericht

Dolina den 26 März 1878.

(3632 3—3) **Edykt.**

L. 1065. W dniach 1 lipca 6 sierpnia i 19 września 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności Wacława i Wiktoryi Krzysztow własnej pod l. k. 8 w Busku Podzamcze położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 40 złr. w. a. z pn. na rzecz Izaka Goldberga.

Cena wywołania 300 złr. w. a. wadyum 10%

Reszta w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 30 marca 1878.

(3661) 3—3 **Edykt.** L. 1711.

C. k. sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje egzekucyjną sprzedaż przez publiczną licytacyę realności pod l. 6 w Koniecznej położonej Wasyla Ryniawicza własnej ciała tabularnego niestanowiącej na zaspokojenie pretensyi c. k. uprz. zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie 183 złr. 01ct a. w. z pn. w 5 terminach w dniu 18 czerwca 23 lipca i 27 sierpnia 1878 każdym razem o godzinie 10 z rana.

Cena wywołania 450 złr. w. a. wadyum 45 złr.

Dalsze warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzane być mogą.

Dla niewiadomych wierzycieli ustanawia się kuratorem Adw. Dra. Kapiszewskiego

Gorlice dnia 15 maja 1878.

(3388 3—3) **Edykt.**

L. 4713. C. k. sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej banku hipotecznego we Lwowie przeciwko Wandzie z Krynickich Kępieńskiej i Baerowi Stadtfeldowi celem zaspokojenia następujących sum a to:

1. 906 zł. 25 ct. z procentami 6 prc. od dnia 21 sierpnia 1875 i kwoty 4 złr. 53 ct.

2. 906 zł. 25 ct. z procentami 6 prc. od dnia 21 lutego 1876 i kwoty 4 zł. 53 ct.

3. kwoty 906 zł. 25 ct. z procentem 6 prc. od dnia 21 sierpnia 1876 i kwoty 4 zł. 53 ct.

4. 906 zł. 25 ct. z procentem 6 prc. od dnia 21 lutego 1877 i kwoty 4 zł. 53 ct. wreszcie 24369 zł. 24 ct. z 7 prc. od dnia 21 sierpnia 1877 reszcie kosztów sądowych w ilości 32 zł. 58 ct. i 13 zł. 36 ct. i kosztów egzekucyjnych w kwocie 37 zł. 90 ct. odbędzie się przymusowa publiczna sprzedaż dóbr Hodynie z lasem 141 morgów i 597 kwadr. sążni w trzech terminach a mianowicie dnia 22 lipca 23 sierpnia i 23 września 1878.

Cenę wywołania stanowi wartość przy udzieleniu pożyczki bankowej przyjęta w sumie 52460 zł., dalsze warunki przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Przemyśl dnia 17 kwietnia 1878.

(3613 3—3) **Edykt.**

L. 8004. C. k. sąd obwodowy w Przemyślu uwiadamia Annę hr. Bülow, której miejsce pobytu nie jest znane, a względnie jej spadkobierców z imienia nieznanych, że Gittla Debora 2, im. Segel na dniu 11 czerwca 1878 l. 8004. 8005 i 8045 przeciw niej o nakaz zapłaty sum wekslowych 500 zł. 328 zł. i 225 zł. w. a. z pn prośby wniesła, którym uchwałami z dnia 12 czerwca 1878, l. 8004, 8005 i 8045, zadość uczyniono, i że dotyczące uchwały ustanowionemu dla pozwanej kuratorowi p. adwokatowi dr. Gawłowi, któremu zastępcę adwokata dr. Tarnawskiego dodano, doręczone zostały i poleca pozwanej ażeby co do swej obrony z kuratorem się porozomiała. lub innego pełnomocnika sądowi przedstawiła, inaczej skutki zaniedbania sama sobie przypisać musiałaby.

Przemyśl 12 czerwca 1878.

(3404 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 2857. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomych z życia i miejsca pobytu Zofię, Hortensyę, Petronela, Julianne Rafała i Andrzeja Żuławskich, oraz niewiadomych z nazwiska i zamieszkania spadkobierców Matyldy Żuławskiej, iż przeciw nim i innym Leib Strzyżower i Samson Kahanę, pod dniem 4 kwietnia 1878 l, 2857 wnieśli pozew o zapłacenie z hipoteki realności l. k. 73/87 w Rzeszowie sumy 973 zł. 33 kr z przynależnościami w załatwieniu którego termin 90 dniowy do obrony pisemnej wyznaczono. Ustanawiając dla pozwanych kuratora w osobie adw. dr. Rybickiego ze zastępstwem adw. dr. Wawrausza wzywa się tychże aby ustanowionemu kuratorowi swoje środki dowodowe udzielili lub innego zastępcę sobie obrali i sądowi o tem donieśli, w przeciwnym razie skutki ze zanienbania wynikłe sobie przypisać by musieli.

Rzeszów dnia 16 maja 1878.

(3633 3—3) **Edykt.**

L. 1930. W dniach 3 lipca, 5 sierpnia i 18 września 1878 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie licytacya realności spadkobierców śp. Kiryły Troszczyszyn własnej pod nr. k. 41 w Nowosiołkach położonej nieintabulowanej celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pn. na rzecz Wolfa Holina.

Cena wywołania 553 zł. w. a. wadyum 10 procent.

Reszta warunków w registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Busk dnia 30 marca 1878.

(3641 2—3) **Edykt.**

L. 4066. Złoczowski c. k. sąd obwodowy zawiadamia, że w sprawie egzekucyjnej Tauby Rappaport przeciw masie spadkowej Berla Deutsch i Samuelowi Mortsehe Deutsch na zaspokojenie sumy wekslowej 150 zł. w. a. z pn. dozwolona publiczna sprzedaż przymusowa jednej ósmej części realności pod l. 179 w Złoczowie położonej Berla Deutsch względnie tegoż masy spadkowej własnej odbędzie się w Złoczowie w zabudowaniu sądowem w trzech terminach to jest w dniu 6 sierpnia 1878, 6 września 1878 i 7 października 1878 każdym razem o godzinie 10 przed południem przy trzecim terminie także poniżej ceny szacunkowej.

Cenę wywołania stanowi kwota 408 zł. 24 ct. w. a.

Wadyum zaś wynosi 41 zł. w. a.

Dalsze warunki licytacyjne, akt oszacowania i wyciąg hipoteczny przejrzane być mogą w Registraturze sądowej.

O tej licytacyi zawiadamiamy strony w sporze będące, tudzież wierzycieli, którzy po dniu 31 maja 1878 hipotekę na sprzedać się mającej części realności uzyskali, przez tymże ustanowionego kuratora w osobie adwokata dr. Warteresiewicza ze substytucyą adwokata dr. Mijjakowskiego i przez niniejszy edykt.

Złoczów dnia 1 czerwca 1878.

(3330 2—3) **Edykt.**

L. 4622. C. k. sąd obwodowy w Kołomyi niniejszem wiadomo czyni, że Abraham Nagler i Gitla Podwysoker wnieśli pod dniem 28 grudnia 1877 do l. 11552 pozew o usprawiedliwienie prenotacyi sumy 311 zł. 52 ct. w. a. w stanie biernym części realności pod k. nr. 88 w Kołomyi w mieście ciężącej.

Gdy miejsce pobytu pozwanego Mojżesza Samuela Grossbaucha sądowi wiadomem nie jest, ustanawia się dla niego na jego koszt i niebezpieczeństwo kuratora w osobie adwokata dr. Dębickiego ze substytucyą adwokata dr. Trachtenberga i temuż się pozew powyższy do wniesienia obrony do 90 dni dorecza.

O czem się niewiadomego z miesca pobytu Mojżesza Samuela Grossbaucha z tem poleceniem zawiadamia, aby potrzebne środki obrony postanowionemu dla niego kuratorowi przed upływem powyższego czasu tem pewniej udzielił, gdyż w przeciwnym razie wynikłe z tego skutki sam sobie będzie musiał przypisać.

Kołomyja dnia 23 maja 1878.

(3687 2—3) **Edykt.**

L. 20726. Lwowski c. k. sąd krajowy jako sąd konkursowy rozpisuje niniejszym publiczną sprzedaż wszystkich niezrealizowanych dotąd wierzytelności upadłej firmy handlowej lwowskiej Karola Schubutha która to sprzedaż odbędzie się w sądzie tutejszym na dniu 17 lipca 1878 o godz. 10 zrana podług warunków następujących:

1. Wierzytelności powyższe których szczegółowy wykaz na terminie licytacyi w obce delegowanej do tego komisyi sądowej a tymczasem w t. s. registraturze przejrzanem być może.
   Sprzedane będą ryczałtowo wszystkie razem.
   Cenę wywołania stanowi ich ich wartość nominalna w kwocie 2840 złr. 56 ct. a. w. sprzedane one będą jednak najwięcej ofiarującemu za cenę jaką kolwiek.
2. Ofiarowaną cenę kupna winien nabywca zaraz przy licytacyi w całości gotówką złożyć.
3. Dekret własności nabytych wierzytelności zostanie nabywcy równacześnie z przyjęciem do sądu aktu licytacyi wydanem jako też oraz wszelkie do sprzedanych wierzytelności się odnoszące dokumenta i akta sądowe o ilo masa konkursowa ta kowe posiada przez przechowującego takowe zastępcę zarządcy masy p. adw. Dr. Dobrzańskiego wręczone mu zostaną.
4. Nabywcy pozostawia się wolność sporządzenia sobie własnym kosztem potrzebnych odpisów z ksiąg handlowych upadłej firmy Karola Schubutha do nabytych pretensyi się odnoszących a to aż do ukończenia pertraktacyi konkursowej u rzeczonego substytuta zarządcy masy potem zaś w t. s. registraturze do której księgi te przeniesione zostaną.
   Również służyć będzie nabywcy prawo zażądania tych ksiąg do sądowego onych przeglądu.
5. Ani masa konkursowa ani jej funkcyonaryusze żadnego nie przyjmują poręczenia ani za płynność ani za możność odebrania sprzedanych wierzytelności. Względem ewentualnych dalszych jeszcze informacyi odseła się chęć kupienia mających do komisarza konkursowego p. radcy Bernaczka i do nazwanego już powtórnie p. substytuta zarządcy masy.

Lwów dnia 15 czerwca 1878.

(3280 2—3) **Edykt.**

L. 5512. C. k. sąd obwodowy w Stanisławowie z miejsca pobytu niewiadomym spadkobiercom śp. Józefa Rzeczyckiego a mianowicie:

a) p. Kalikstowi Orłowskiemu
b) p. Feliksowi Orłowskiemu
c) p. Oktawowi Orłowskiemu
d) p. Franciszkowi Józefowi dw. im. Orłowskiemu
d) p. Karolowi Apolinaremu dw. im. Tatarkowskiemu
f) p. Wiktorowi Tatarkowskiemu,

niniejszem wiadomo czyni, że pani Salomea Abgarowiczowa przeciw tymże pod dniem 3 maja 1878 l. 5512 pozew o wykreślenie ze stanu biernego realności 33/27 ¼ w Stanisławowie położonej prawa zastawu połowy sumy 2000 m. k. z pn. w tutejszem sądzie wytoczyła który pod dniem niniejszym do pisemnego postępowania dekretowany ustanowionemu dla nich kuratorowi p. Dr. Dwernickiemu doręczonym został.

Wzywa się więc rzeczonych spadkobierców, aby potrzebne do obrony swojej środki prawne ustanowionemu dla nich kuratorowi udzielili lu b też innego obrońcę sobie obrali, i tutejszemu sądowi tegoż wskazali ile inaczej złe skutki z tąd wyniknąć mogące sobie samem przypisać będą musieli.

Stanisławów dnia 4 maja 1878.

(3385 2—3) **Edykt.**

L. 8077. C. k. sąd krajowy w Krakowie uwiadamia Samuela Katza vel Buchberga z miejsca pobytu nieznanego, że magistrat kr. głównego miasta Krakowa na zasadzie rozporządzenia ministeryalnego z 2 września 1856 [D. p. p. 164] realność dz. VIII l. 181 w Krakowie położoną a nieobecnego własną orzeczeniem swem z 27 sierpnia 1874 l. 11779 za pustkę uznał i podanie o oszacowanie takowej do c. k. sądu krajowego w Krakowie wniósł, któremu podaniu uchwałą z d. 22 marca 1878 l. 8077 zadość uczyniono.

Zarazem ustanowił sąd dla nieobecnego Samuela Katza vel Buchberga kuratorem ad actum dr. F. Wilkosza z zastępstwem dr. Horowitza, i poleca Samuelowi Katz vel Buchbergowi, by w celu bronienia praw swych jako właściciel owej realności z kuratorem swym się porozumiał, lub innego pełnomocnika ustanowił i sądowi o tem doniósł, inaczej skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Kraków dnia 22 marca 1878.

(3679 2—3) **Konkurs.**

L. 4194. Celem obsadzenia posady c. k. inżyniera w randze IX a ewentualnie adjunkta budownictwa w randze X klasy z systemizowanemi dla tychże poborami w galicyjskiej rządowej służbie budowniczej rozpisu e się niniejszem konkurs do 15 lipca b. r.

Ubiegający się o jedną z tych posad winni wnieść swoje podania zaopatrzone w dowody kwalifikacyjne i znajomości języków krajowych, a to zostający już w służbie w przepisanej drodze służbowej do c. k. Prezydyum Namiestnictwa.

Z Prezydyum c. k. Namiestnictwa.

Lwów 22 czerwca 1878.

(3370 2—3) **Edykt.**

L. 4779. C. k. sąd powiatowy w Sieniawie rozpisuje w celu wydobycia wierzytelności Leiby Engelberga w kwocie 36 zl. 48 ct. w. a. z pn, przymusową licytacyę realności Jędrucha Żymańskiego pod l. 276 w Cieplicach położonej, karty hipotecznej niestanowiącej na 400 zł. ocenionej na dzień 18 lipca, 22 sierpnia i 19 września 1878 w gmachu sądowym zawsze od godziny 10 rano.

Protokoły opisania, ocenienia realności, tudzież warunki licytacyi przejrzeć można w tutejszej registraturze.

C. k. sąd powiatowy

Sieniawa dnia 14 lutego 1877.

(3279 2—3) **Edykt.**

L. 1750. C. k. sąd obwodowy w Samborze do powszechnej wiadomości podaje, że na zaspokojenie pretensyi wekslowej Chany Krappel 107 zł. w. a. z pn. przymusowa sprzedaż w drodze publicznej licytacyi realności pod l. k. 46/55 w Gromadzie dolnej w Samborze położonej, do dłużników a to: spadkobierców ś. p. Rozalii Bombolowej należącej, ciała tabularnego niestanowiącej w trzech terminach dnia 11 lipca 1878, dnia 14 sierpnia 1878 i dnia 12 września 1878 każdym razem o 10 godzinie w tutejszym sądzie pod tym warunkiem się odbędzie, że rzeczona realność przy pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś na trzecim terminie i niżej takowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania wynosi 195 zł., a wadyum 10 proc.

Resztę warunków tudzież protokoła zastawniczego opisania i ocenienia można w t. s. registraturze przejrzeć.

O tej dozwolonej licytacyi uwiadamia się obie strony, Eisiga Finsterbuscha, c. k. główny urząd podatkowy w Samboorze, c. k. Prokuratoryę skarbu we Lwowie oraz wszystkich tych wierzycieli, którzy później prawo zastawu na tej realności uzyzskali, również i tych, którymby niniejsza uchwała z jakiejkolwiek bądź przyczyny doręczoną być nie mogła, do rąk ustanowionego kuratora adw. dr. Ehrlicha z zastępstwom adw. dr. Kohna.

Sambor dnia 12 marca 1878.

(3327 2—3) **Edykt.**

L. 2440. C. k. sąd powiatowy w Winnikach oznajmia niniejszem, iż Józef Zagórny z Gajów uznanym został uchwałą c. k. sądu krajowego we Lwowie z dnia 16 marca 1878 l. 13043 za marnotrawcę i ustanowiono dlań kuratora w osobie Stefana Basy z Gajów.

C. k. sąd powiatowy.

Winniki dnia 20 kwietnia 1878.

Doniesienia prywatne.

Obwieszczenie.

(59) (3’4’ 2 3)

Dyrekcya gal. zakładu dla ciemnych we Lwowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, iż opróżnione jest miejsce **bezpłatne** w fundacyi ś. p. *księdza Jana Kucharskiego* dla **jednego** chłopca do przyjęcia do zakładu ciemnych pod następującemi warunkami:

Do prośby, do podpisanej Dyrekcyi wystosować się mającej, należy dołączyć:

a) **metrykę chrztu** z udowodnieniem pochodzenia z Galicyi, lub Bukowiny i ukończonego 10 roku życia.

b) urzędowy dowód **przynależności** kandydata lub rodziców jego:

c) uwierzytelnione świadectwo **ubóstwa**:

d) świadectwo **lekarskie** ślepoty zupełnej i należycie określonej tudzież zupełnego stanu zdrowia:

e) dowód szczepionej, lub naturalnie przebytej **ospy**:

f) deklaracyę proszących, przez Wydział powiatowy uwierzytelnioną, iż gotowi są do odebrania kandydata z zakładu na zażądanie Dyrekcyi, gdyby tenże niezdolnym do wykształcenia się okazał, lub takowe pomyślnie ukończył.

Pierszeństwo do przyjęcia mają **synowie ubogich oficyalistów prywatnych narodowości polskiej.**

Zarazem obwieszcza się, iż kilka innych, **niepłatnych** miejsc dla **CHŁOPCÓW** jest opróżnionych, do których nadania powyższe wymogi się stosują.

Kurs szkolny rozpoczyna się 1 września.

Lwów dnia 7 czerwca 1878.

Dyrekcya.

Pierwsza węgiersko galicyjska kolej żelazna.

Obwieszczenie

w sprawie spłacenia kuponów od akcyj na dniu 1 lipca 1878 r. płatnych.

Dziesiąte (zwyczajne) ogólne zebranie akcyonaryuszów I węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej postanowiło:

„prioritety II. emissyi między akcyonaryuszów w ten sposób rozdzielić miasto gotówki przypadającej za kupon od „akcyi, iż za każde 36 kuponów od akcyj jedna na 200 „złr. imiennych w srebrze brzmiąca obligacya II. emissyi wydaną być ma.“

W skutek tego postanowienia zostanie kupon od akcyj I węgiersko-galicyjskiej kolei żelaznej w dniu 1 lipca 1878 r. płatny w ten sposób w c. k. uprzyw. austr. Zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu spłaconym, że w czasie od 1 lipca do 31 grudnia 1878 r. za każde 36 kuponów wydaną będzie jedna obligacya II. emissyi na 200 zł. w. a. w srebrze imiennej wartości wraz z kuponami, z których pierwszy dnia 1 stycznia 1879 r. płatny.

Ci p. t. akcyonaryusze, którzy posiadają mniej jak 36 kuponów płatnych, winni swe kupony do ilości 36 sztuk przez połączenie z innym akcyonaryuszami uzupełnić. Aby to uzupełnienie ułatwić, będzie główna kasa Towarzystwa (IX Kolnigasse 17) kupony zbierać przyjmując także mniej jak 36 sztuk, które jednak tak długo tylko jako depozyt uważane będą, dopóki ilość 36ciu kuponów zebraną nie będzie, za które przypadająca jedna obligacya jak można najlepiej sprzedaną zostanie; otrzymaną gotówkę rozdzieli się w odpowiedni sposób między deponujących właścicieli kuponów.

To pośredniczenie wykonanem zostanie przez główną kasę Towarzystwa bez prowizyi.

W c. k. uprzyw. austr. zakładzie kredytowym dla handlu i przemysłu należy złożyć kupony z jedną, zaś w głównej kasie Towarzystwa z dwiema konsygnacyami, które tamże bezpłatnie wydawane będą.

Wiedeń, dnia 20 czerwca 1878 r.

Od Rady zawiadowczej.

L. 6836. (Przedruk nie będzie płacony.) (3637 3—3)

Z drukarni W. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, dom Wernera, l. 12.